

Sylwester - jak spędzimy i ile wydamy na świętowanie /5

3 samochody elektryczne trafiły do województwa /2

Czy będą studniówki? Szkoły planują, chociaż pandemia w tle /6

Miejsca Przyjazne Rowerzystom powstaną w naszym regionie /5

GŁOS
DZIENNIK POMORZA
SZCZECIŃSKI

magazyn na
NOWY ROK

Piątek-niedziela 31 grudnia 2021 - 2 stycznia 2022 | Nakład 19.080 | Nr 304 (4548) | 4,40 zł w tym 8% VAT



2022 uśmiechów przez cały rok. Zdrowia, pieniędzy, których nie można sobie nawet wyobrazić. Szczęścia niewysłowionego.
ŻYCZY REDAKCJA

Nr ISSN 0137-9178

Nr indeksu 348-570



AUTOPROMOCJA

0010373199



Samochody elektryczne

Region

Trzy samochody elektryczne - dwa osobowe i jeden dostawczy - kupił Urząd Marszałkowski za pieniądze z dotacji Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska Województwa Zachodniopomorskiego.

Auta kupione za pieniądze z WFOŚiGW jeżdżą już od miesiąca. Osobowe Mazdy służą do transportu w Urzędzie Marszałkowskim oraz Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego.

Z kolei dostawczy Nissan jest wykorzystywany przez pracowników wydziałów: Społeczeństwa Informacyjnego i Informatyki oraz Administracyjnego (m.in. do obsługi serwisowej stanowisk pracy oraz dostaw i odbioru sprzętu komputerowego).

Bus na jednym ładowaniu baterii przejedzie ponad 300 km, auta osobowe, co najmniej 275 km.

- Wszystkie kupione niedawno pojazdy są w 100 proc. elektryczne. Dzięki nim do atmosfery nie trafi ponad 4,5 tony dwutlenku węgla - podkreślił W Marek Subocz, dyrek-



tor WFOŚiGW podczas uroczystego przekazania umowy dotacyjnej Stanisławowi Wziatkowi, wicemarszałkowi województwa.

- Ustawa o elektromobilności i paliwach alternatywnych zobowiązuje wszystkich posiadaczy floty samochodów, by od 2022 r. posiadać przynaj-

mniej 10 proc. aut z napędem ekologicznym. Dzięki tej dotacji, spełnimy ten wymóg - podkreślił marszałek.

Ekologiczne auta kosztowały w sumie 426 tys. zł (pieniądze z dotacji stanowiły 100 proc. ceny pojazdu).

Wnioski o dotacje mogą składać inne instytucje.

Monety NBP dla służby zdrowia

W podziękowaniu za zaangażowanie w walkę z COVID-19 Narodowy Bank Polski wydał serię monet kolekcjonerskich, które trafiły do pracowników placówek zdrowia. Otrzymali je także pracownicy Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego Nr 2 PUM w Szczecinie.

Seria srebrnych monet została wyemitowana przez NBP w hołdzie personelowi m.in. szpitali za ich pracę, trud i okazane pacjentom serce w czasie pandemii koronawirusa. Na rewersie monety o nominale 10 zł przedstawiona jest dłoń w rękawiczce chirurgicznej, podtrzymująca z troską dłoń pacjenta.

Ze szpitala klinicznego nr 2 w Szczecinie monety kolekcjonerskie pn. „Dziękujemy służbie zdrowia za poświęcenie w czasie pandemii COVID-19” otrzymali:

- dr n. zdr. Marcin Sygut - dyrektor Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego Nr 2 PUM w Szczecinie,

- dr n. med. Magda Wiśniewska - kierowniczka Szpitala Tymczasowego w Szczecinie, zastępca dyrektora ds. lecznictwa Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego Nr 2 PUM w Szczecinie,

- lek. Andrzej Różański - zastępca dyrektora ds. lecznictwa Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego Nr 2 PUM w Szczecinie,

- Maja Pyza - zastępczyni naczelnej pielęgniarki Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego Nr 2 PUM w Szczecinie,

- Elżbieta Górka - pielęgniarka koordynująca sektora łóżek respiratorowych Szpitala Tymczasowego w Szczecinie przy SPSK-2,

- Edyta Kraszewska - pielęgniarka koordynująca sektora łóżek tlenowych Szpitala Tymczasowego w Szczecinie przy SPSK-2.

Zespół SPSK-2 przyznał, że choć moneta jest piękna, a sami pracownicy doceniają pamięć o nich i docenienie ich pracy, to jednak powód wyróżnienia, rozwój pandemii i liczba ludzkich tragedii nią spowodowanych sprawia, że nad radością dominuje smutek.

„Szczepmy się, - apelują pracownicy szpitala.

Pociąg Marzeń z Głosem

Nasza akcja

Do 31 stycznia trwa akcja Pociąg Marzeń. Pomoże podopiecznym Fundacji Marzenie w Szczecinie. Zapraszamy darczyńców do wspierania akcji.

„Marzenie” zajęcia z niepełnosprawnymi prowadzi od 1998 r. To zajęcia z tenisa ziemnego (dla czterech grup wiekowych), a także organizowanie sprzętu i bazy do prowadzenia zajęć.

Idea fundacji jest organizowanie zajęć z tenisa, sportowo rekreacyjnych, rehabilitacji, integracji, ale tak naprawdę chodzi o szczęście, uśmiech na twarzy, radość, chęć wyjścia z domu dzieci, które w jakimś stopniu zostały pokrzywdzone przez los - mówi Anna Smyła, prezes Marzenia.

Nasza redakcja chce wspomóc działalność fundacji. Połowę dochodu z reklam przezna-

czy na wsparcie fundacji, a loga darczyńców zostaną umieszczone na wagoniku pociągu marzeń w „Głosie” oraz na portalu GS24.pl. W naszym charytatywnym składzie są już: Centrum Logistyczne Gryf, -OT Logistics Group, Elektryka Morska, Stena Recycling Sp. z o.o., Meble Morskie Sp. z o.o.

- Dzięki państwa pomocy, poza organizacją całonocnych zajęć sportowych dla dzieci niepełnosprawnych umysłowo, będziemy mogli organizować cykliczne sportowe zabawy integracyjne, które przysłużą się integracji dzieci niepełnosprawnych z pełnosprawnymi - mówi Smyła.

By pomóc wystarczy skontaktować się z biurem reklamy „Głosu Szczecińskiego”. Osoba do kontaktu - Mateusz Dziuk, tel. 697 770 133, mateusz.dziuk@polskapress.pl.

(MK)

Jutro u nas

Te filmy podbiły kina

Najpopularniejsze filmy minionego roku. Co nas czeka w kinach w 2022?



Ludzie

Dorota Wysocka

Dominika z Koszalina wygrała 10. edycję Top Model



LOTTO

29.12.2021 r., godz. 21.50

Multi Multi: 2, 9, 11, 16, 20, 22, 23, 24, 25, 26, 38, 43, 48, 68, 69, 70, 71, 74, 79, 80 Plus 22

Ekstra Pensja: 11, 17, 23, 28, 35, 3

Ekstra Premia: 11, 16, 21, 28, 35, 3

Mini Lotto: 9, 24, 25, 27, 40

Kaskada: 1, 2, 3, 4, 6, 9, 10, 14, 18, 19, 20, 24

Super Szansa: 1, 0, 8, 2, 8, 4, 1

30.12.2021 r., godz. 14

Multi Multi: 6, 12, 20, 27, 33, 34, 37, 48, 52, 53, 56, 58, 61, 66, 67, 68, 70, 71, 72, 74 Plus 27

Kaskada: 1, 2, 4, 10, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 23, 24

Super Szansa: 1, 2, 0, 5, 3, 9, 2

WALUTY Z 30.12.2021

USD 4,0631 (-)
EUR 4,5915 (-)
CHF 4,4262 (-)
GBP 5,4680 (-)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego
(-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego

SZCZECIN



Pracownica ZUT z nagrodą

Anna Czekalska z Uczelnianego Centrum Informatyki Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego znalazła się na liście 100.

Lista ta to zestawienie osób, które w sposób szczególny swoją aktywnością przyczyniły się do rozwoju umiejętności cyfrowych w Polsce.

W rankingu znaleźli się osoby, które swoją ciężką pracę podnoszą kompetencje cyfrowe.

(MK)

Prenumerata ☎ Zadzwoń!
94 340 11 14
✉ prenumerata.gdp@polskapress.pl
prenumerata.gs24.pl

AUTOPROMOCJA

GŁOS
SZCZECIŃSKI

Dzień dobry w poniedziałek.
Zacznij tydzień z nowym wydaniem

GŁOS
SZCZECIŃSKI

AUTOPROMOCJA

WEEKEND
TUŻ TUŻ

wydanie z Magazynem

GŁOS
SZCZECIŃSKI

REKLAMA

0010328192

HERMES
ZAKŁAD POGRZEBOWY
hermes.szczecin.pl

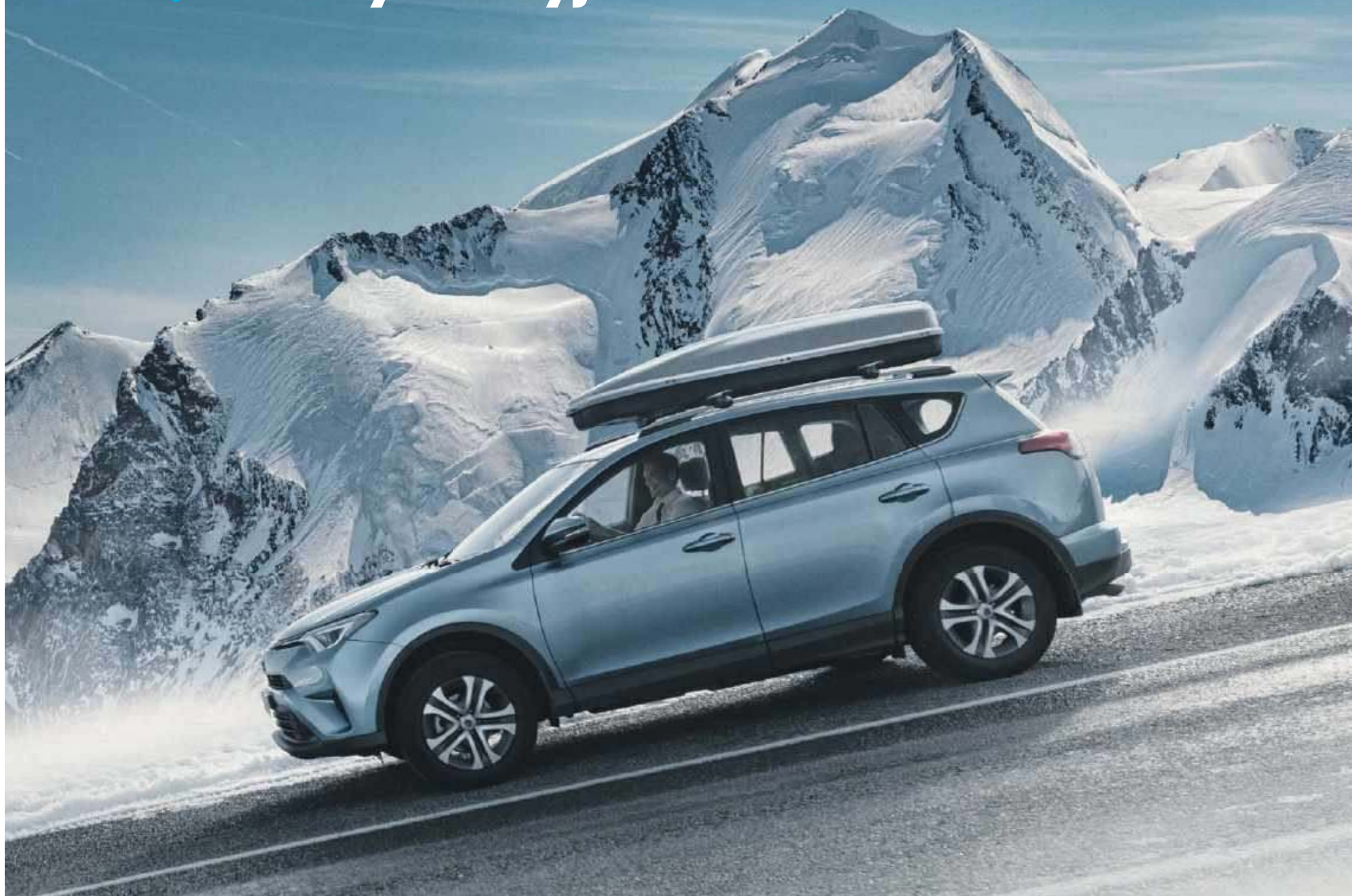
ZAKŁAD POGRZEBOWY
tel. 506 28 88 28
ul. Kordeckiego 15, Szczecin

GRATIS: PRZEWÓZ Z DOMU
LEKARZ | OPRAWA MUZYCZNA

Na zimę ceny paliw zjeżdżają w dół



Rządowa
Tarcza
Antyinflacyjna



KALENDARIUM

1435

W Brześciu Kujawskim podpisano traktat pokojowy kończący polsko-krzyżacką wojnę niesławską.

1578

Król Henryk III Walezy ustanowił Order Ducha Świętego, najwyższe odznaczenie w Królestwie Francji.

1600

Królowa Elżbieta I Tudor powołała Kompanię Wschodnioindyjską.

1621

W Mikulovie książę Siedmiogrodu Gábor Bethlen zawarł z przedstawicielami cesarza Ferdynanda II porozumienie kończące przegrane antyhabsburskie powstanie na Węrzach i Morawach.

1660

Późniejszy król Anglii i Szkocji Jakub II Stuart otrzymał od króla Ludwika XIV francuski tytuł księcia Normandii.

1851

Cesarz Franciszek Józef I wydał patent sylwestrowy, który zastąpił konstytucję Austrii z 1849 roku. Przywrócił on władzę absolutną w ręce cesarza, ograniczył swobody obywatelskie, wolność słowa, stowarzyszeń i zgromadzeń oraz potwierdził uwłaszczenie chłopów.

1931

W nocy z 30 na 31 grudnia w willi architekta Henryka Zaremby pod Lwowem doszło do zabójstwa podczas snu jego 17-letniej córki Elżbiety. Proces oskarżonej o dokonanie zbrodni guwernantki Rity Gorgonowej był jednym z najgłośniejszych w II RP. W 1977 roku na kanwie tej historii powstał film fabularny Sprawa Gorgonowej w reżyserii Janusza Majewskiego z Ewą Dańkowską w roli tytułowej.

1983

Na dworcu kolejowym w Marsylii i na pokładzie pociągu TGV Marsylia-Paryż wybuchły bomby, zabijając 5 osób i raniąc kilkadziesiąt. Zamachy są przypisywane organizacji terrorystycznej „Szakala”.

SZCZECIN



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Lodowe sprzątanie na Odrze

Trwa akcja lodołamania na Odrze, Odrze Granicznej i Regalicy. Zatory pojawiły się m.in. w okolicy Widuchowej. Jednostki ruszyły na Odrę w czwartek rano m.in. z gryfińskiego Nabrzeża.

– Nie ma zagrożenia powodziowego, a nasze działania to przede

wszystkim prewencja – mówi Marek Duklanowski, dyrektor Wód Polskich w Szczecinie.

– Musimy trochę na Odrze posprzątać – dodaje Przemysław Dąca, prezes Wód Polskich. I jak podkreśla, zjawiska lodowe na rzece pojawiły się o tej porze roku po raz pierwszy od 16 lat. To między innymi zaledwie śry-

żowe i tafla lodu biegnąca aż do okolic Widuchowej. Do akcji zostało skierowanych pięć jednostek. Po raz pierwszy na lodołamanie wypłynęły także te nowe: Ocelot i Tarpan. Paweł Turek, kapitan jednego z lodołamaczy, bierze udział w akcjach lodołamania od ponad 20 lat. Zwraca uwagę, że każda zima

jest inna, a lód bywa nieprzewidywalny.

– Powinniśmy uporać się z zatokami w dwa dni. Dzięki temu sprawdzimy też wszystkie jednostki w akcji – mówi. Poza sezonem lodołamacze są uruchamiane raz w tygodniu i stale konserwowane. (KS)

CYTAT TYGODNIA

Tradycyjnie zapraszamy naszych melomanów na koncert sylwestrowy i noworoczny, osadzony w muzyce klasycznej. Tym razem wzięliśmy na warsztat niezwykłego kompozytora, który zasłynął również z tego, że był wielkim smakoszem i miłośnikiem kuchni, czyli Gioacchino Rossini.

Dorota Serwa, dyrektor Filharmonii im. Karłowicza w Szczecinie zaprasza na koncert sylwestrowy i noworoczny



FOT. MAT. PRASOWE

Pojedziemy trasą S6 z Koszalina aż do Trójmiasta

Region

Jakub Roszkowski
jakub.roszkowski@polskapress.pl

Wreszcie można już powiedzieć z całą pewnością, że nowocześniejsza trasa szybkiego ruchu S6 z Koszalina aż do Trójmiasta powstanie.

Jej odcinki w województwie pomorskim są już realizowane, ten na Kaszubach lada chwila ma być już nawet otwarty dla ruchu. A teraz właśnie otwarte zostały oferty na budowę brakującego odcinka między Kar-

nieszewicami a Sławem oraz między Sławem a Słupskiem.

Najpierw ten pierwszy odcinek. Chodzi o drogę o długości 23 kilometrów, która na zachodzie zaczynałaby się w Karnieszewicach (tutaj kończy się obwodnica Koszalina i Sianowa), a na wschodzie prowadziłaby właśnie do Sławna.

– Łącznie wpłynęło aż 12 ofert, a najniższą, o wartości około 615 mln zł, złożyła firma Polaqua – słyszymy w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. – Oferty będą teraz sprawdzane i weryfikowane.

Wszyscy wykonawcy skrócili czas realizacji zadania i wydłużyli okres gwarancji.

Wykonawca, którego oferta zostanie wybrana, będzie miał za zadanie przygotować projekty wykonawcze oraz wykonać roboty budowlane, a także uzyskać decyzję o pozwoleniu na użytkowanie. W ramach zadania wykonane zostaną m. in. obiekty inżynierskie, takie jak wiadukty i estakady, oraz infrastruktura związana z urządzeniami ochrony środowiska, czyli zabezpieczenia akustyczne, przejścia dla zwierząt,

przepusty ekologiczne wraz z ogrodzeniem ochronno-prowadzącym. Inwestycja powinna być zrealizowana w ciągu 29 miesięcy od momentu podpisania umowy.

Odcinek Sianów - Sławno rozpoczyna się tuż za nowo budowaną obwodnicą Koszalina i Sianowa i kończy przed miejscowością Sławno. W ramach inwestycji przewidziano budowę czterech węzłów drogowych, Obwodu Utrzymania Drogi (OUD) oraz pary Miejsce Obsługi Podróżnych (Karwice Północ i Południe). ©

Szczere wyrazy współczucia

Pani Dorocie Iwon oraz Najbliższej Rodzinie z powodu śmierci



Męża

składają

Dyrektor oraz pracownicy
Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Stargardzie

Nekrologi

zamówisz tutaj:

Szczecin, bo.gs24@polskapress.pl, 697 770 190
reklama.szczecin@polskapress.pl

Miejsca Przyjazne Rowerzystom

Region

Leszek Wójcik
leszek.wojcik@polskapress.pl

Pensjonaty, hotele, gospodarstwa agroturystyczne, a także obiekty gastronomiczne, atrakcje turystyczne, Punkty Informacji Turystycznej oraz niektóre obiekty handlowe i usługowe stworzą na Pomorzu Zachodnim sieć. Zaczną działać jeszcze przed przyszłorocznymi wakacjami.

Czym mają być Miejsca Przyjazne Rowerzystom? To miejsca, w których podróżujący po naszym województwie rowerzysta otrzyma pomoc, m.in.: nocleg, bezpłatny parking dla roweru, miejsce i narzędzia do naprawy pojazdu i bezpieczną przechowalnię bagażu. Poza tym, turysta powinien tam uzyskać informację o pobliskich punktach serwisowych i sklepach rowerowych.

Miejsca Przyjazne Rowerzystom zostaną oznakowane tabliczkami i wyróżnione na mapach - elektronicznych i papierowych - wydawanych przez Województwo Zachodniopomorskie. Znaczek „MPR” i logo Pomorza Zachodniego będą dla

podróżnych gwarancją, że w danym miejscu mogą bezpiecznie odpocząć.

- Od lat budujemy markę regionu przyjaznego rowerzystom, nie tylko budując dziesiątki kilometrów dróg rowerowych - podkreśla marszałek województwa Olgierd Geblewicz. - Poza tym organizujemy wydarzenia przeznaczone dla miłośników dwóch kółek, przystosowujemy tabor kolejowy do przewozu rowerów, tworzymy specjalne rowerowe mapy i aplikacje. Teraz na tych mapach będzie nie tylko dokładny przebieg tras i atrakcje turystyczne, ale wskażemy również miejsca, gdzie szczególnie dba się o rowerzystów.

- W popularnych miejscowościach turystycznych, szczególnie w sezonie wakacyjnym kwatery, pensjonaty, czy hotele oferują dłuższe pobyty. A przecież podróżujący na rowerach zwykle potrzebują tylko jednego noclegu w danym miejscu i rano ruszają w dalszą drogę - tłumaczy Wanda Nowotarska, pełnomocniczka marszałka województwa ds. komunikacji rowerowej.

Nabór na MPR ruszy 1 stycznia 2022 r. ©

Jak i za ile spędzamy Sylwestra

Region

Bogna Skarul
bogna.skarul@polskapress.pl

Średnio 186 zł wydamy w tym roku na Sylwestra. To jeszcze mniej niż przed rokiem, kiedy obowiązywały nas szczególne obostrzenia. To już drugi Sylwester w cieniu pandemii.

W ubiegłym roku na Sylwestra wydaliśmy średnio 212 zł, a w Sylwestra przed pandemią

średnio ponad 100 zł więcej. Obecnie sylwestrowe zakupy za ponad 300 zł, które były normą przed 2020 rokiem, dziś przewiduje jedynie 12 proc. ankietowanych. Tak wynika z badania wykonanego na zlecenie Rejestru Dłużników BIG Info-Monitor.

W tym roku nigdzie nie wybiera się na zabawę poza dom aż 60 proc. z nas. To sporo, ale i tak mniej niż w ubiegłym roku, kiedy w domach zostało

nas 70 proc. Polaków. Sporo z nas noc - z 31 grudnia na 1 stycznia - chce spędzić na domówkach. Tak postanowiło 28 proc. Polaków. 16 proc. domówek będzie bardzo kameralnych, bo nie przekroczą limitu 5 osób, więcej gości zostanie zaproszonych na 12 proc. tego typu spotkań.

Z kolei na zabawy sylwestrowe do lokali w tym roku wybiera się jedynie 2 proc. Polaków. Przed pandemią na Syl-

westra do lokali chodziło ponad 10 proc. z nas.

Z kolei na świeżym powietrzu Nowy Rok chce witać w tym roku jedynie 2 proc. Polaków. W latach „przedpandemicznych” Sylwestra „pod chmurką” spędzało nawet 48 proc. Polaków.

Ale niespodziewanie sporo z nas wyjechało na Sylwestra za granicę - 12 proc. Tylko 6 proc. na narty, reszta do ciepłych krajów.

Strażacy wyciągnęli psa i sarnę z lodu

Powiat kamieński

Łukasz Czerwiński
lukasz.czerwinski@polskapress.pl

Pies i sarna utknęły na zamrzniętych zbiornikach wodnych w powiecie kamieńskim. Na pomoc zwierzętom ruszyli lokalni strażacy ochotnicy.

W poniedziałkowe popołudnie strażacy z OSP Kołczewo zostali zadysponowani do uwiecznionego na lodzie psa w miejscowości Wiselka. Zwierzak utknął na jeziorze Zatorek. Przy pomocy sprzętu ratownictwa

wodnego i lodowego strażacy dotarli do psa i szczęśliwie wyciągnęli go na brzeg, gdzie został przekazany właścicielowi.

W środę strażacy z OSP Wolin pomogli uwiecznionej na lodzie sarnie, która utknęła w cieśninie rzeki Dziwniej w Wolinie. Strażakom udało się wydostać zwierzę na brzeg, a następnie sarna została przekazana odpowiednim służbom, które udzieliły jej wymaganej pomocy.

Strażacy wykorzystali swoje umiejętności nabyte podczas szkoleń z ratownictwa lodowego.



O tym, jak niebezpieczne jest wchodzenie na zamrzniętą wodę przekonują się nie tylko ludzie, ale także zwierzęta

REKLAMA

0110373758

**PRACA,
W KTÓREJ
WSPÓŁPRACOWNICY
STAJĄ SIĘ PRZYJACIÓŁMI
WSZYSTKO DZIEJE SIĘ ZA KULISAMI**

Pracuj jako
**pracownik magazynowy
w Kołbaskowie**

amazon

Aplikuj już dziś na
pracujwamazon.pl
lub zadzwoń pod
22 307 82 80

REKLAMA

0010355893

AUTOPROMOCJA

TANI WĘGIEL
Eko Energia Szczecin
ul. Szkłana 3, Podjuchy
www.zawieszatani.pl
☎ 91 471 21 34
668 394 388

	PAŹDZIERNIK
KOSTKA	1360
ORZECH	1320
GROSZEK	1270
GROSZEK 8-25 (ekogroszek)	1300

**OGRZEJ SIĘ Z NAMI
TEJ ZIMY**

**WEEKEND
TUŻ TUŻ**

wydanie z Magazynem

**GŁOS
SZCZECIŃSKI**

Czy w tym roku szkolnym odbędą się studniówki?

Edukacja

Bogna Skarul

bogna.skarul@polskapress.pl

Czy w tym roku szkolnym młodzież licealna, która przystępuje do matury ma szansę pobawić się na 100 dni przed egzaminem dojrzałości na tradycyjnej studniówce? Wszystko zależy od rozwoju pandemii - mówią dyrektorzy szkół średnich.

- To od rodziców zależy czy odbędzie się studniówka - informuje LO nr II w Szczecinie. - Wiem, że złożone zostało na ręce dyrektora szkoły pismo w tej sprawie, ale jeszcze mamy czas aby na nie odpowiedzieć. Po feriach Rada Rodziców pewnie otrzyma odpowiedź.

- Nic na razie w tej sprawie nie mogę powiedzieć - mówi Beata Kawecka, zastępcza dyrektora w XIII Liceum Ogólnokształcącym w Szczecinie. - Dyrektor jest na urlopie, a ja nic nie wiem.

Dyrektorzy szkół zastrzegają, że to czy na pewno bale studniówkowe się odbędą zależy od samych rodziców, ale też rozwoju pandemii i obowiązujących obostrzeń.

- Jeśli nic się nie zmieni, to mamy zaplanowaną studniówkę w jednym z naszych lokali. Ma się odbyć pod koniec stycznia. - mówi Dariusz Siemasz, wicedyrektor Zespołu Szkół w Resku. - W tym roku szkolnym do matury przystąpi u nas dwadzieścioro uczniów,



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Młodzież chciałaby się bawić jak wcześniej ich starsi koledzy

Jeśli nic się nie zmieni, mamy zaplanowaną studniówkę w jednym z naszych lokali. Będzie pod koniec stycznia

Dariusz Siemasz

oczywiście będziemy przestrzegać wszystkich obostrzeń, jakie będą przewidziane na dzień imprezy.

W ubiegłym roku studniówki się nie odbyły. Oczywiście ze względu na pandemię. W tym roku jest szansa, że bale studniówkowe jednak będą mogły zostać ogłoszone. Ministerstwo Zdrowia, Edukacji i Główny Inspektorat Sanitarny

przygotowały już nawet pierwsze wstępne wytyczne w tej sprawie.

Wiadomo już, że w wypadku, kiedy uczniowie przejdą na naukę zdalną lub hybrydową, imprezy będą musiały zostać odwołane.

Jeśli jednak szkoła wraz z Radą Rodziców zdecyduje się na organizację takiej imprezy, to ze świadomością, że odpowiedzialność za bezpieczeństwo podczas studniówki będą odpowiadać organizatorzy.

- Studniówka to przedsięwzięcie dobrowolne dla wszystkich uczestników. Jeżeli jest to wydarzenie szkolne, to za jego bezpieczeństwo odpowiada organizator, czyli dyrektor szkoły i nauczyciele, wychowawcy oraz rodzice - czy-

tamy w wytycznych przygotowanych przez ministerstwo.

Wytyczne dotyczą studniówek organizowanych przez szkołę, w tym radę rodziców, zarówno w budynku szkoły, jak i poza nią, na przykład w lokalach gastronomicznych.

Jakie to wytyczne?

- w imprezie mogą brać udział tylko osoby bez objawów infekcji lub choroby zakaźnej oraz gdy nie został nałożony na nie obowiązek kwarantanny lub izolacji domowej,

- według rekomendacji w miarę możliwości przy stolikach powinni siedzieć uczniowie z jednej klasy,

- należy podczas imprezy szczególnie dbać o wietrzenie pomieszczeń zarówno tych, gdzie siedzi przy stolikach młodzież, jak i tych gdzie tańczy oraz tam gdzie jest jedzenie,

- zalecane jest zwiększenie częstotliwości (co godzinę) czyszczenia i dezynfekcji powierzchni dotykowych (tj.: poręcze, klamki, włączniki światła, uchwyty, poręcze krzeseł) oraz miejsc wspólnie użytkowanych (tj.: toalety, podłogi, blaty).

- Przygotowujemy się tak, jakby studniówka miała być - mówią sami maturzyści. - Czy się uda - ktoś to wie? Ale przywykliśmy już do tego, że żeby cokolwiek zrobić w tych zważanych czasach, to po prostu trzeba się przygotowywać tak, jakby wszystko miało się odbyć. Odwołać zawsze można w ostatniej chwili.

REKLAMA

0010351279

Inter Group to firma działająca na rynku od 25 lat. Obsługujemy klientów z całego kraju oferując usługi z zakresu ochrony osób i mienia, utrzymania czystości.

Poszukujemy w **SZCZECINIE** pracowników na stanowisko:

PRACOWNIK SERWISU SPRZĄTAJĄCEGO
(Szczecin Centrum)

OFERUJEMY:

- Stabilne zatrudnienie na **umowie o pracę** w dynamicznie rozwijającej się firmie,
- Regularnie i terminowo wypłacane wynagrodzenie miesięczne do **2000 zł - 2500 zł netto („na rękę”)**
- **Dofinansowanie**, m.in. zakup leków, okularów, dojazd do pracy, etc...
- Możliwość przystąpienia do **ubezpieczenia grupowego** na atrakcyjnych warunkach
- Pakiet medyczny

OCZEKUJEMY:

- Sumiennosci i zaangażowania w wykonywaniu obowiązków
- Mile widziane osoby z orzeczeniem o niepełnosprawności

Zainteresowane pracą osoby prosimy o **przesłanie CV na adres:**
rekrutacja@intergroup.pl
lub kontakt telefoniczny na nr 530 491 386

W CV prosimy uwzględnić klauzulę: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej aplikacji dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesów rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych tj. Dz. U. z 2002 r., Nr 101, poz. 926, ze zm.), prowadzonych przez InterGroup z siedzibą w Bydgoszczy.

REKLAMA

0010376322

ADS

Masz auto osobowe, dostawcze, ciężarowe?

Chcesz automatycznie rozliczać przejazdy po autostradach i drogach płatnych?

Zarejestruj się w e-Toll, włóż do gniazda zapalniczki urządzenie DS i w drogę!

Sprawdź

DS
Data System Group
Power: 10-14V DC 1.5A Max.
12Amps ID 42A
THIS SIDE UP
Made in EU

ZAP

4-krotnie popraw jakość słyszenia i wyeliminuj szumy uszne To małe urządzenie może zapewnić



GIGANTYCZNĄ POPRAWĘ słuchu nawet od 1. użycia!

To najskuteczniejszy sposób na wsparcie narządu słuchu, jaki w 2020 roku pojawił się na polskim rynku! Chcesz mieć wzorowy słuch bez pisków, szmerów i dudnienia w uchu? Załóż miniaturowy aparacik i jeszcze tego samego dnia: swobodnie rozmawiaj przez telefon, ciesz się telewizyjnym seansem bez podgłaśniania, jak dawniej zatańcz do ulubionej piosenki z radia. Dzięki miniaturowym rozmiarom urządzenia nikt nie zauważy różnicy w Twoim wyglądzie, za to Ty usłyszysz kolosalną różnicę w jakości dźwięku. Już od 1. założenia! Przeczytaj, jak możesz dostać darmowy egzemplarz błyskawicznego wzmacniacza słuchu.

AKCJA REFUNDACJA – pula produktów za 0 zł!



Słuch ptaków za oknem, śmiech wnuczka w słuchawce telefonu, ukochane melodie – jest tyle drobnych, które umilają życie... Od teraz możesz usłyszeć je nawet z dużej odległości i bez zakłóceń. Pomoże Ci douszny „drobiazg” o wielkiej mocy. Audio-technologiczny cud już od 1. zastosowania pomaga wzmocnić odbierane dźwięki, wyeliminować szumy uszne i uwolnić od słabego słuchu.

ZAKŁÓCENIA SŁYSZENIA?

WYŁĄCZ JE W 5 MINUT!

TOPwzmacniacz słuchu nowej generacji:

- ✓ Błyskawicznie wzmacnia dźwięki otoczenia i podgłasnia je do 82%
- ✓ Natychmiast separuje mowę ludzką od odgłosów tła
- ✓ Automatycznie blokuje szumy, dudnienia, piski i trzaski fantomowe
- ✓ Pomaga usłyszeć i rozróżnić pełen zakres i każdy rodzaj dźwięków – od szeptu do chóralnego śpiewu

Najlepszy domowy sposób na szybką poprawę słuchu

Zaburzenia słyszenia da się pokonać w każdym wieku. Szybko i dyskretnie! Może to potwierdzić już 127 453 Polaków korzystających z tego niezwykłego urządzenia. Aż 97/100 osób przyznaje, że odkąd stosuje foniczny hit, wreszcie uwolniło się od zawstydzających przesłyszeń. Ludzie stosujący wzmacniacz słuchu nie muszą już przerywać rozmów krępującym „Słucham?” czy „Powtórz”. Wśród użytkowników powyżej 60. roku życia szczególnie

cenione jest nawet 4-krotne wzmocnienie oraz wyostrenie dźwięków z telewizora, telefonu i radia oraz wyciszenie szumów usznych. Wystarczy jeden ruch włączający aparat i koniec z sąsiedzkimi skargami na dudniący odbiornik! Od teraz rozmowa telefoniczna z lekarzem, urzędnikiem czy konsultantem telewizji kablowej będzie autentyczną wygodą a nie stresem, że coś źle usłyszysz. Błyskawiczne wzmocnienie słuchu oraz wytłumienie irytujących szumów i trzasków to jednak tylko część zalet dyskretnego fono-korektora. Czy wiesz, dlaczego 15 kolejnych osób codziennie uznaje to miniaturowe urządzenie za swój absolutny niezbędnik?

„Foniatryczny hit, który sprawdzi się w każdym wieku”



Na rynku wzmacniaczy słuchu wreszcie mamy urządzenie na miarę technologii XXI wieku:

niewielkie i... inteligentne. Ten audio-wzmacniacz samoczynnie odróżnia mowę ludzką od zgiełku i szumu. Dopasowuje też swoją moc, by maksymalnie wyostrzyć dźwięki wydawane przez ludzi. Równocześnie bezbłędnie wykrywa kierunek, z którego dochodzą fale dźwiękowe. Np. wiesz, skąd nadjeżdża samochód i słyszysz, w jakiej jest odległości.

Marek Jarocki, ekspert laryngologii

Miniaturowe rozmiary – ogromne korzyści dla Ciebie

Ten kompaktowy audio-wzmacniacz bez problemu ujmiesz w 2 palce. Jednak odległość, z jakiej

zbiera dźwięki, sięga 1 500 kroków. Oznacza to, że usłyszysz bez problemu:

- ✓ Szept – do 2,5 m
- ✓ Szum wody z kranu – do 10 m
- ✓ Dialog – do 20 m
- ✓ Śpiew ptaków – do 300 m
- ✓ Ruch uliczny – do 0,7 km

Najlepszy wzmacniacz słuchu według ekspertów MedicReporters!

Czysty i pełny zakres dźwięków? Nawet w 5 minut!

Zaawansowany wiek, przebywanie w hałasie, przebyte choroby – te wszystkie czynniki mogą stępić Twój słuch oraz wywoływać męczące szumy uszne. Ekspersi są zgodni: ten problem sam nie zniknie. Na szczęście współczesna nauka podsuwa Ci idealne rozwiązanie: małą, prostą w obsłudze, dyskretny wzmacniacz słuchu, który zdołał już zaskarbić sobie uznanie ponad pół miliona Europejczyków. Pora na Ciebie! Zamów mini-korektor i już od 1. użycia czerp ze słyszenia maksymalną przyjemność.

„Wreszcie słyszę wszystko bez zakłóceń!”



Cieszę się doskonałym dźwiękiem z dnia oraz idealną ciszą w nocy! Ten aparacik w jedną chwilę wyłączył ogłuszający szum i „zwrócił” piękne dźwięki. Dziękuję!

Janina, 68 lat, Białystok

DYSKRECJA, LEKKOŚĆ, PROSTOTA

Taki jest **BESTSELLEROWY** wzmacniacz słuchu na rynku:

NIEWIDOCZNY – dzięki miniaturowym rozmiarom i kolorowi dopasowanemu do skóry pozostaje niezauważalny dla Twojego otoczenia

WYGODNY – opływowe kształty zapewniają pełen komfort noszenia, nawet przy podpieraniu głowy i leżeniu na boku

DOPASOWANY DO CIEBIE – 3 rozmiary nakładek gwarantują optymalne zamocowanie go w uchu. Nie wypadnie nawet przy bieganiu czy schylaniu się

HALO, ODBIERZ PREZENT!

KOMUNIKAT SPECJALNY: Zadzwoń jak najszybciej – masz szansę otrzymać audio-asystenta nowej generacji ze 100% refundacją od producenta. Nie musisz dosyłać żadnych zaświadczeń! Spiesz się, liczba darmowych urządzeń jest ograniczona.

ZADZWOŃ I ZAMÓW PRODUKT DO PRZETESTOWANIA ZA DARMO!

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 15.12.2021 r., otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA.

Zadzwoń: 71 728 24 52

SZYBKA WYSŁĘKA!

pon. – pt. 08:00–20:00, sob. – nd. 09:00–20:00.
Zwykle połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

REKLAMOWANE W
TV

„Tak dobrego słuchu nie miałam od 15 lat”



Dzięki temu wzmacniaczowi odzyskałam normalne życie. Znowu z przyjemnością rozmawiam z sąsiadami, telefonuję, odbieram domofon, słyszę każdy dzwonek do drzwi. W nocy za to świetnie się wysypiam, bo szumy uszne zniknęły całkowicie.

Zofia, 65 lat, Gniezno

„Odzyskałem świetny słuch w 1 wieczór”



Nie zliczę, ile razy wywołałem panikę w rodzinie, bo bliscy nie mogli się do mnie dodzwonić. Cały czas bezpiecznie siedziałem w mieszkaniu, tylko nie słyszałem telefonu. To małe audio-urządzenie rozwiązało problem. Z nim słyszę nawet, jak u sąsiada leci woda. Za to on wreszcie nie słyszy mojego telewizora.

Zbigniew, 76 lat, Radom

Regulamin - rglnmnpmjcjk.com

Będzie reforma systemu szpitali. Na czym polega?

Warszawa

Leszek Rudziński
l.rudzinski@polskatimes.pl

Profesjonalizacja zarządzania szpitalami, oddłużenie placówek służby zdrowia, większa kontrola państwa przez powołanie Agencji Rozwoju Szpitalnictwa, nowe zasady funkcjonowania sieci szpitali - to założenia przedstawione przez ministra zdrowia reformy polskiego szpitalnictwa.

- Uruchamiamy fundamentalną reformę polskiego szpitalnictwa, przedstawimy do konsultacji projekt ustawy, która na długie lata będzie określała zasady funkcjonowania szpitali, ich restrukturyzacji, modernizacji i rozwoju - przekazał minister zdrowia Adam Niedzielski w Centrum Zdrowia Dziecka.

Szef resortu wyjaśnił, że projekt ustawy o modernizacji i poprawie efektywności szpitalnictwa zawiera szereg regulacji, mających doprowadzić do tego, że nasz system szpitalnictwa będzie w lepszej kondycji finansowej, będzie zapewniał lepszą jakość świadczeń.

- Chcemy także sprofesjonalizować zarządzanie szpitalnictwem. (...) Konieczny jest pewien mechanizm koordynacji, pozwalający w skali kraju i regionu prowadzić skoordynowaną politykę, szczególnie w sytuacjach kryzysowych - mówił.

Minister zdrowia wskazał, że zadaniem państwa jest „nadzór właścicielski - prowadzony nad szpitalami”. - Pozostawia on wiele do życzenia, chcemy tu za-



Zmiana zarządzania ma poprawić jakość świadczeń szpitali

proponować nowe rozwiązania w postaci Agencji Rozwoju Szpitalnictwa, która będzie się tym zagadnieniem zajmowała. (...) Chcemy, by był wyraźny ośrodek odpowiedzialności za kondycję finansową szpitalnictwa w Polsce - mówił.

Dodał, że resort zdrowia stawia na „jakość zarządzania”. - Chcemy sprofesjonalizować kadre zarządzającą, wprowadzimy wymóg egzaminu państwowego. Żeby zarządzać tak dużą i kompleksową jednostką jak szpital, nie można opierać się na intuicji - mówił Niedzielski.

Wiceminister zdrowia Sławomir Gadomski mówił, że ustawa zapewni wsparcie w oddłużeniu systemowemu. - Wprowadzimy procesy naprawczo-rozwojowe. Powstanie Agencja Rozwoju Szpitali.

Są trzy powody wysokiej liczby zgonów Polaków na COVID-19

Warszawa

Leszek Rudziński
l.rudzinski@polskatimes.pl

Minister zdrowia Adam Niedzielski tłumaczył, skąd w naszym kraju tak duża liczba zgonów osób zakażonych Covid-19. Posłowie KO zażądali „honorowej dymisji” ministra.

Liczba zgonów osób zakażonych koronawirusem ciągle utrzymuje się na wysokim poziomie. Ostatniej doby odnotowano ich ponad 700.

O ten niepokojący trend pytany był w czwartek na konferencji prasowej minister zdrowia Adam Niedzielski, który stwierdził, że nie można wskazać jednej przyczyny takiego stanu rzeczy. - To oczywiście cały katalog, cały szereg przyczyn. Jedną z najważniejszych przyczyn jest stosunkowo niski poziom wyszczerpienia w naszej populacji, bo jak wiemy, on wynosi mniej więcej 50 proc. w odniesieniu do całej populacji, a 60 proc. w odniesieniu do populacji dorosłej. To są niestety parametry, które są nieco mniejsze niż w Europie, więc zestawiając czy porównując nasz kraj z innymi krajami, trzeba brać pod uwagę to, że w przypadku tego parametru wypadamy nieco gorzej - stwierdził szef resortu.

Dodał, że z ponad 700 ostatnich zgonów ponad 500 to są osoby niezaszczepione, w pozostałej części - chodzi mniej



Polacy chorzy na COVID-19 za późno zgłaszają się do szpitali. Jak to zmienić?

„Tylko” 14 325 nowych i potwierdzonych przypadków zakażenia zanotowaliśmy w środę. Zmarło aż 709 osób!

więcej o 70 proc. - to są osoby obciążone wielochorobowością. - Szczepienie chroni 60-krotnie bardziej przed zgonem, niż chronione są osoby niezaszczepione - stwierdził minister.

Jako drugą przyczynę tak wysokiej liczby zgonów minister wskazał kwestię zbyt późnego pojawiania się chorego w szpitalu. - Bardzo dużo klini-

cystów mówi nam, że pacjenci za późno się pojawiają w szpitalach. Trzeba też obiektywnie stwierdzić, że wariant delta niestety okazuje się trudniejszy w leczeniu od poprzednich wariantów, ponieważ okres od zakażenia do tzw. załamania jest zdecydowanie krótszy - mówił Niedzielski. - Klinicyści mówią, że ten okres skrócił się z dwóch tygodni do tygodnia, co oznacza, że mamy mniej czasu na zidentyfikowanie, w postaci testu, i na zastosowanie tej pierwotnej formuły leczenia, zanim komplikacje, które łączą się z koniecznością hospitalizacji, się pojawiają - dodał.

Trzecim elementem jest „niski poziom zdrowotności w populacji”, rozumiany jako styl życia, właściwe odżywianie się

i stosowanie profilaktyki. - Każda z tych przyczyn wiąże się z zaniedbaniami, które mają wieloletni charakter. Chodzi o edukację zdrowotną, o kwestię postawienia na odpowiednim poziomie profilaktyki - stwierdził minister.

Według przedstawicieli resortu zdrowia w połowie lub pod koniec stycznia będziemy mieli do czynienia z V falą koronawirusa.

Jednak zdaniem parlamentarzystów Nowej Lewicy, rząd nie informuje, jaki jest stan przygotowań do następnej fali pandemii. - W związku z takim nieustającym milczeniem rządu na temat przygotowań do kolejnej fali pandemicznej, na najbliższym posiedzeniu Sejmu Lewica złoży wniosek o informację rządu na temat przygotowań systemu ochrony zdrowia, do kolejnej fali - oświadczył w czwartek na konferencji prasowej wiceprzewodniczący Nowej Lewicy Krzysztof Śmiszek.

Tego samego dnia posłowie Koalicji Obywatelskiej wezwali ministra Niedzielskiego do „honorowej dymisji”. - Minister i premier w ogóle nie słuchają medyków. Robią tylko to, co potrafią - wychodzą przed Ministerstwo Zdrowia, robią konferencję i ogłaszają statystyki zgonów - stwierdził poseł Dariusz Joński. - To jest Ministerstwo Statystyki Zgonów, bo tak trzeba to nazwać - dodał.

KRÓTKO

Warszawa

Będą nowe miasta na mapie Polski

- To niezwykle ważne, aby móc z nami świętować zmianę statusu, o który się ubiegacie. Miasta w naszej historii odgrywały kluczową rolę - mówił premier Mateusz Morawiecki podczas uroczystości nadania praw miejskich w KPRM. Decyzją rządu od 1 stycznia 2022 r. pojawi się w Polsce dziesięć nowych miast w siedmiu województwach. Premier Mateusz Morawiecki wręczył nowe prawa miejskie. Chodzi o: Pruszczy w województwie kujawsko-pomorskim; Izbicę w województwie lubelskim; Lutomię w województwie łódzkim; Bolesławów w województwie łódzkim; Cegłów w województwie mazowieckim; Nowe Miasto w województwie mazowieckim; Jedlnia-Letnisko w województwie mazowieckim; Iwaniska w województwie świętokrzyskim; Olsztyn - w województwie śląskim i Kaczory w województwie wielkopolskim. (TD)

Warszawa

Ile jeden poseł musi zapłacić za brak maseczki w Sejmie?

Jak przypomina „Rzeczpospolita”, poseł Grzegorz Braun z powodu braku maseczki na sejmowej sali obrad jest regularnie wykluczany z posiedzeń, co wiąże się z nakładaniem kar finansowych przez prezydium Sejmu. Dziennik ustalił, że łączny wymiar kar nałożonych w tej kadencji na posła wynosi 155 tys. 923 zł 96 gr. (TD)

Warszawa

Protest przeciwko zamykaniu elektrowni

W sześciu polskich miastach zapłonęły w środę wieczorem znicze pod konsulatami RFN w obrotach klimatycznych sojuszników: przedwcześnie zamykanych elektrowni jądrowych. Przeciwno zamknięciu sześciu ostatnich niemieckich elektrowni jądrowych protestowali aktywiści klimatyczni z wielu różnych organizacji i grup ekologicznych we Wrocławiu, Warszawie, Łodzi, Gdańsku, Poznaniu i Krakowie. (TD)

Projekt White Snow. Polacy i Włosi z sukcesem łączą siły w zwalczaniu handlu narkotykami

Warszawa

Leszek Rudziński
l.rudzinski@polskatimes.pl

W Brukseli zainaugurowano projekt „White Snow”, którego głównym celem jest wdrożenie zunifikowanych interoperacyjnych działań w zakresie zwalczania zorganizowanej przestępczości narkotykowej o zasięgu międzynarodowym - poinformowało Centralne Biuro Śledcze Policji, które, wraz z włoskimi służbami, jest inicjatorem akcji.

Projekt jako cel podstawowy zakłada wdrożenie multidyscyplinarnych, międzynarodowych działań w zakresie zwalczania zorganizowanej przestępczości narkotykowej, ze szczególnym uwzględnieniem rozpoznawania nowych szlaków i metod przemytu ko-



W dobie pandemii zapominamy często o tym, że inne zagrożenia nie zniknęły

kainy, a także likwidacji nielegalnych laboratoriów narkotyków syntetycznych.

Projekt „White Snow” jest wspólną inicjatywą Centralnego Biura Śledczego Policji oraz włoskiej Centralnej Dyrek-

cji Antynarkotykowej i jest realizowany w ramach Funduszu Bezpieczeństwa Wewnętrznego - Komponent Policja.

Liderem projektu jest konsorcjum założone przez Centrum Obsługi Projektów Euro-

pejskich MSWiA, Komendę Główną Policji reprezentowaną przez Centralne Biuro Śledcze Policji oraz włoską Centralną Dyрекcję Antynarkotykową.

Jak informuje CBŚP, przy siedzibie Stałego Przedstawicielstwa Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Europejskiej w Brukseli odbyło się spotkanie otwierające projekt „Poprawa egzekwowania prawa w obszarze zwalczania zorganizowanej przestępczości narkotykowej Funduszu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, w szczególności kokainy oraz narkotyków syntetycznych White Snow”.

Podczas spotkania omówiono założenia projektu oraz jego poszczególne moduły ukierunkowane na cele strategiczne, szkoleniowe i operacyjne.

We Francji maseczki także na zewnątrz!

Paryż

Małgorzata Puzyr
m.puzyr@polskatimes.pl

W Paryżu od piątku, 31 grudnia 2021 r., obowiązuje noszenie maseczek na zewnątrz, aby przeciwstawić się fali zakażeń wariantem Omikron - ogłosiła w środę wieczorem prefektura policji stolicy Francji.

Ten obowiązek dotyczyć będzie osób w wieku od 11 lat „z wyjątkiem osób znajdujących się wewnątrz samochodów, rowerzystów i innych użytkowników dróg oraz osób uprawiających rekreacyjnie sport” - sprecyzowano w komunikacie policyjnym.

Noszenie maseczek będzie obowiązywać w Paryżu także w miejscach otwartych dla publiczności „z wyjątkiem Lasku Bulońskiego i Lasku Vincennes”. Nie będzie dostępu do paryskich lotnisk Charles de Gaulle, Le Bourget i Orly dla osób towarzyszących pasażerom.

Kontrole w sylwestra

„Regulame i wzmocnione kontrole rozpoczną się od piątku, szczególnie w miejscach najbardziej zatłoczonych w stolicy” - napisano w komunikacie.

Noszenie maseczek we wnętrzu budynków publicznych i w transporcie publicznym jest już obowiązkowe w całej Francji. Osoby, które nie przestrzegają przepisów, są karane mandatem w wysokości 135 euro.



Do niedawna wydawało się, że noszenie maseczki na zewnątrz nie ma sensu...

Prefektura ogłosiła jednocześnie zakaz „wszelkiej działalności tanecznej w pomieszczeniach publicznych”. Dyskoteki są zamknięte w Paryżu od 10 grudnia, a potem dodatkowo będą nieczynne przez trzy tygodnie stycznia. Zabroniono też w mieście spożywania alkoholu na zewnątrz.

Podczas nocy sylwestrowej przestrzegania przepisów w Paryżu pilnować będzie 9 tys. policjantów i żandarmów.

Rekord zakażeń

We Francji poprzedniej doby wykryto rekordowy dzienny przyrost zakażeń koronawirusem - 208 tys. przypadków. Według oficjalnych danych ok. 77 proc. francuskiej populacji jest w pełni zaszczepione, co zmniejsza liczbę hospitalizacji i zgonów w związku z COVID-19.

Konsultacje sojuszników w reakcji na agresywne działania Rosji

Bruksela

Aleksandra Kielczykowska
a.kielczykowska@polskatimes.pl

Sytuacja na linii Rosja - Ukraina, delikatnie mówiąc, nie jest najlepsza.

W środę wieczorem czworo szefów dyplomacji - Annalena Baerbock (Niemcy), Jean-Yves Le Drian (Francja), Antony Blinken (USA) i Liz Truss (Wielka Brytania) - rozmawiało na temat sytuacji na granicy Ukrainy z Rosją. Podczas rozmowy omówiono także przyszłe formaty dialogu z Moskwą.

Jak informował Biały Dom, konsultacje są reakcją na „wzmocnienie sił militarnych Rosji na granicy z Ukrainą”.

W czwartek w nocy naszego czasu miała się odbyć wcześniej niezapowiedziana rozmowa telefoniczna prezydenta USA Joe Bidena i prezydenta Rosji Władimira Putina. Waszyngton poinformował, że przed tą rozmową Biden oraz amerykańska dyplomacja prowadzili konsultacje na wielu płaszczyznach.

„Prezydent Biden rozmawiał z przywódcami w Europie, a przedstawiciele administracji Bidena zaangażowali się w wielostronne rozmowy z NATO, UE i OBWE. Przedstawiciele przeprowadzili też liczne konsultacje ze swymi odpowiednikami, również z krajów wschodniej flanki NATO, dwustronnie oraz w formacie B9 (Bukareszteńska Dziewiątka), a także z Ukrainą”.



Rosjanie wciąż stanowią zagrożenie dla sąsiadów. Kreml uważa Ukrainę za „swoją”

Antony Blinken oznajmił, że prezydent USA uważa, iż koncepcja stref wpływów powinna zostać wyrzucona na śmietnik historii

Wysokiej rangi przedstawiciel administracji USA przekazał agencji Reuters, że Stany Zjednoczone są gotowe odpowiedzieć na „jakąkolwiek inwazję Rosji na Ukrainę”. - Jesteśmy w momencie kryzysu, a rozwiązanie tego problemu i znalezienie ścieżki deeskalacji będzie wymagało dużego zaangażowania.

Oficjalne rozmowy dyplomatyczne dwóch państw mają rozpo-

czyć się 10 stycznia 2022 r. Poprzednio liderzy USA i Rosji rozmawiali w formacie wideokonferencji, przez ponad dwie godziny, 7 grudnia.

17 grudnia rosyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych sformułowało w stronę NATO żądania, które według Kremla są konieczne do zapewnienia bezpieczeństwa w regionie.

Projekt traktatu z USA zawiera 8 punktów. W tym artykule 4, kluczowy dla Moskwy: „Stany Zjednoczone Ameryki zobowiązują się do wykluczenia dalszego rozszerzania Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego na kierunku wschodnim i do odmowy przyjęcia do Sojuszu państw należących wcześniej do Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich”.

Moskwa oczekuje zablokowania przystąpienia do NATO Ukrainy oraz Gruzji, ponieważ takie rozszerzenie, zdaniem rosyjskiego MSZ, prowadziłoby do rozmieszczenia tam systemów rakietowych, które mogłyby być wymierzone w Rosję.

„W fundamentalnym interesie bezpieczeństwa europejskiego konieczne jest formalne odwołanie decyzji szczytu NATO w Bukareszcie w 2008 roku, że Ukraina i Gruzja staną się członkami NATO” - stwierdzono w oświadczeniu MSZ Rosji.

Oprócz tego zaproponowano kroki, które pozwoliłyby na zmniejszenie napięcia w regionie, między innymi przeprowadzenie ćwiczeń wojskowych w uzgodnionych limitach od granic Rosja-NATO, czy ustanowienie bezpiecznych odległości między okrętami wojennymi i samolotami na Morzu Bałtyckim i Czarnym.

Prawie natychmiastowo na oświadczenie Rosji odpowiedział sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg, stwierdzając, że „podstawową zasadą jest to, że każdy naród ma prawo wybrać własną drogę oraz to, jakiego rodzaju uzgodnień dotyczących bezpieczeństwa chce być częścią”. - O stosunkach NATO z Ukrainą decyduje 30 sojuszników w NATO oraz Ukraina. Nikt inny. Nie możemy zaakceptować, że Moskwa próbuje przywrócić system, w którym wielkie mocarstwa, takie jak Rosja, mają strefy wpływów.

ZE ŚWIATA

Pekin

Seanse nienawiści wróciły w Chinach

Policjanci na południu Chin prowadzili ulicami ludzi, oskarżonych o naruszenie zasad covidowych, ze związanymi rękoma oraz tabliczkami ze zdjęciem i nazwiskiem - podała w czwartek BBC, porównując to do publicznych upokorzeń do seansów nienawiści z czasów rewolucji kulturalnej. Czterech mężczyzn prowadzonych było ulicami w mieście Jingxi w regionie Kuangsi 28 grudnia 2021 r. Są oskarżeni o nielegalne sprowadzanie ludzi przez granicę, która w związku z pandemią koronawirusa pozostaje niemal całkowicie zamknięta dla ruchu osobowego. Na nagraniach i zdjęciach widać, że zarówno policjanci, jak i oskarżeni, ubrani są w medyczne stroje ochronne zakrywające całe ciało i głowę. Podejrzani mają ręce skrepowane z tyłu, a na szyjach plakietki ze zdjęciem i nazwiskiem. Z chodników parady przygląda się tłum gapiów. (TD)

Moskwa

Skandaliczne słowa szefa MSZ: „Polska jest krajem bezpańskim”

Kraje, które 30 lat temu odzyskały niepodległość, opuszczając Związek Sowiecki, nie są niepodległe ani niezależne tylko „bezpaańskie” - powiedział szef rosyjskiej dyplomacji Siergiej Ławrow w wywiadzie opublikowanym na stronach tamtejszego MSZ. W innej części wywiadu czytamy, że Politycy „w Pribaltice, Polsce (a na Ukrainie zupełnie poza konkurencją) histeryzują wobec każdego działania Rosji, nie próbując postawić się na naszym miejscu”.

(TD)



Waszyngton

Za handel dziewczynami resztę życia spędzi w więzieniu

Ghislaine Maxwell została uznana za winną rekrutowania i handlu młodymi dziewczynami, które miały być wykorzystywane seksualnie przez zmarłego amerykańskiego finansistę Jeffreya Epsteina. 60-latką została uznana za winną pięciu z sześciu zarzutów, z którymi miała do czynienia - w tym najpoważniejszego zarzutu, jakim jest handel seksualny nieletnimi. Oznacza to, że Maxwell może spędzić resztę życia za kratkami. (TD)

Nowy Jork

Miliarder: W kosmosie jest dużo miejsca

Miliarder Elon Musk odrzucił twierdzenia, że jego projekt internetu satelitarnego Starlink zajmuje zbyt dużo miejsca w kosmosie. Jak uważa, „Dziesiątki miliardów” satelitów można umieścić na orbitach blisko Ziemi”. Chiny skarżyły się ostatnio, że ich stacja kosmiczna została zmuszona do uniknięcia kolizji z satelitą Starlink. (TD)

Tajemnicze eksperymenty na dzieciach w Danii. Prawda po wielu latach

Dania

Małgorzata Puzyr
m.puzyr@polskatimes.pl

Amerykańska Centralna Agencja Wywiadowcza (CIA) w latach 60. finansowała w Danii eksperymenty na sierotach. Historycy nazywają działania CIA „szokującymi”.

Dokumentalista Per Wennick jako dziecko brał udział w eksperymentach. Pamięta wszystkie. Zwłaszcza to, podczas którego kładzie się go na krześle, zakłada elektrody na ręce, nogi i klatkę piersiową wokół serca, a potem zakłada słuchawki i zmusza do słuchania głośnych, przenikliwych dźwięków. - To było bardzo niewygodne. Naprawdę się bałem i okazało się, że tak naprawdę miałem być przerażony.

Eksperymenty badawcze wyszły na jaw w związku z no-



Smutna prawda jest po latach trudna do udowodnienia...

wym filmem dokumentalnym duńskiej telewizji DR, którego reżyserem jest właśnie Wennick. Zagłębia się on w tajemnicze testy, w których brał udział jako dziecko, wówczas nie znając ich tła.

- To nie tylko moja historia, to historia wielu dzieci - podkreśla.

W badaniach wzięło udział 311 duńskich dzieci. Rozpoczęły się na początku lat sześćdziesiątych i miały zbadać związek między cechami dziedzicznymi a rozwojem schizofrenii. Dzieciom nie powiedziano, w jakie badania są zaangażowane. Nawet po zakończeniu eksperymentu. Badania odbywały się w piwnicy Szpitala Miejskiego w Kopenhadze. Wielu małoletnich było adoptowanych lub umieszczonych w sierocińcu.

Eksperyment obejmował m.in. badania dzieci, u których może potencjalnie rozwinąć się schizofrenia. Dlatego brano pod uwagę potomstwo matek schizofrenicznych. W badaniu uczestniczyła również grupa dzieci, które nie miały schizofrenii w rodzinie. Jednym z nich był Per Wennick.

rownik: Altmea, anoa, genotyp, kaszt, mazu, pompeia.

ROZWIĄZANIE: NOWY ROK TO NADZIEJA NA ZMIANY.

Małgorzata Oberlan

Spośród obcokrajowców Polacy największą sympatią darzą: Czechów, Włochów, Słowaków, Amerykanów, Węgrów, Hiszpanów i Chorwatów - wynika z badania CBOS. Ale fizycznie, blisko siebie, najczęściej mają Ukraińców lub obywatela którejs z innych dawnych republik radzieckich. Coraz częściej też Azjatę lub Araba. Jak wygląda to nasze sąsiedztwo?

Prawdopodobieństwo tego, że za rogiem lub za ścianą będziemy mieli sąsiada obcokrajowca, z roku na rok jest coraz większe. I wszystko wskazuje na to, że trend ten będzie rósł przez całe kolejne dekady. Nasza gospodarka się rozwija, bezrobocie utrzymuje się na rekordowo niskim poziomie, a społeczeństwo się starzeje. Już dziś np. bez Ukraińców nie dałyby sobie rady branża budowlana czy produkcja.

Co ciekawe, koronawirus... sprzyja zbliżaniu się nacji. Do takich wniosków doszli eksperci Centrum Badania Opinii Społecznej, badając ostatnio stosunek Polaków do innych nacji. Okazało się bowiem, że poziom sympatii wzrósł nam generalnie wobec wszystkich!

Łączymy się w bólu?

W tym roku CBOS zarejestrował bardzo wyraźną poprawę nastawienia do prawie wszystkich narodów uwzględnionych w sondażu. Nastawienie do wielu z nich jest najlepsze w historii naszych badań. O rekordowo wysokim poziomie sympatii i zarazem najniższym poziomie niechęci (w historii badań) można mówić w odniesieniu do: Białorusinów, Chorwatów, Czechów, Estończyków, Hiszpanów, Litwinów, Norwegów, Romów, Rumunów, Słowaków, Ukraińców oraz Węgrów. Jedną z nielicznych nacji, wobec której nie odnotowano statystycznie istotnej poprawy nastawienia, są Chińczycy.

Zarejestrowaną w tym roku wyraźną poprawę nastawienia do innych narodów należy prawdopodobnie wiązać z pandemią koronawirusa, w obliczu której między innymi stały się podziały polityczne i narodowościowe, a wspólne trudne doświadczenia umocniły poczucie solidarności z innymi i sprawiły, że bardziej przychylnie się do nich odnosimy - podsumowali autorzy raportu, „Stosunek do innych nacji” (CBOS 2021 rok).

Oczywiście, nadal w 2021 roku mamy jako Polacy swoich ulubieńców. Ranking najbardziej lubianych narodów otwierają Czesi (63% deklaracji sympatii), tuż za nimi sytuują się Włosi (62%), Słowacy (61%), Amerykanie (60%) oraz Węgrzy (60%). Niewiele mniej badanych darzy sympatią Hiszpa-



FOT. D3RF

Kim będzie Twój sąsiad w 2022 roku? Polakiem, Ukraińcem czy Gruzinem?

nów (57%), Chorwatów (55%) oraz Norwegów (54%). Mniej więcej połowa respondentów ma przyjazne nastawienie do Anglików (52%), Francuzów (50%), Holendrów (49%), Litwinów (49%) oraz Białorusinów (47%), a niechęć do wymienionych dotąd nacji deklarowana jest znacznie rzadziej niż sympatia (od 6% do 17%).

Deklaracja sympatii to jedno, a praktyka życiowa - drugie

W praktyce jednak istnieje o wiele większe prawdopodobieństwo tego, że sympatię wyrazimy wobec Ukraińca, Białorusina, Gruzina, Uzbeka, Kazacha czy nawet Nepalczyka lub Filipinczyka. To bowiem przedstawiciele tych nacji przyjeżdżają do nas pracować, uczyć się, mieszkać. I z roku na rok coraz częściej wybierają Polskę na miejsce osiedlenia.

-Do Ukraińców chyba wszyscy już przywykliśmy: w pracy, szkole, sklepie. Mam trzypokojowe mieszkanie w Toruniu, które po wybudowaniu domu za miastem odnajmuję. Dość długo miałem przeboje z lokatorami. A to studenci imprezowali, a to rodzina z dziećmi przestała płacić. Trzy lata temu, za pewną obawą - przyznaję - wynająłem mieszkanie rodzinie z Ukrainy. Lepszych lokatorów ze świecą szukać! Ojciec specjalizuje się w remontach, więc lokal mam w lepszym stanie niż był. A pani Natalia na każde święta takie ciasta nam piecze, że palce lizać - opowiada pan Dariusz, przedsiębiorca mieszkający w podtoruńskiej gminie.

W Toruniu, Bydgoszczy, Włocławku czy Grudziądzu cudzoziemcy wrosli już w gastronomiczną mapę regionu. I nie są to już tylko Azjaci z sajgonkami czy obywatele państw arabskich z kebabami. Ostatnie lata to chociażby ofensywa Gruzinów, którzy pracują w gruzińskich piekarniach i restauracjach. Ale nie brakuje też Nepalczyków, Tajów, Hindusów...

Gruzini byli w zeszłym roku trzecią nacją ze Wschodu, której w Polsce najczęściej wydawano oświadczenia o zamiarze zatrudnienia i pozwolenia na pracę (prym wiodli, oczywiście, Ukraińcy). Do pracy w Toruniu na tej fali przyjechało np. małżeństwo piekarzy z Tbilisi - Dawid i Angela. Wraz z nimi syn, wnuczka. - Nie wszystko się układało różowo, ale sympatię klientów zawsze w piekarni czuliśmy - podkreślali.

Nieprzyjaźni obcokrajowcom najmocniejsi w gbie i internecie

Różowo się układać zawsze nie będzie, bo „obcy” jest łatwym celem dla sfrustrowanych czy po prostu ksenofobów. Tak zwane przestępstwa z nienawiści (na tle narodowościowym, wyznaniowym, rasowym) są jednak w Polsce dość skutecznie ścigane.

- A skala zjawiska, wpływ spraw, liczba postępowań i sposób ich prowadzenia aż po moment ewentualnego zaskarżenia wyroku sądu są monitorowane. Te sprawy znajdują się pod ścisłym nadzorem Prokuratury Krajowej. Regularnie, co

sześć miesięcy, jesteśmy monitorowani - podkreśla prokurator Marcin Licznarski, szef Prokuratury Rejonowej Toruń Centrum Zachód. Wokrepu toruńskim ta prokuratura, obok rejonowej grudziądzkiej, jest jedną z dwóch wyznaczonych i specjalizujących się w sprawach narodowościowych, wyznaniowych i rasowych. Podobnie wyznaczone są w całym kraju inne jednostki. Co do nich trafia najczęściej?

- Dominują zdecydowanie zgłoszenia dotyczące opinii, wygłaszanych w mediach społecznościowych czy szerzej - internecie. Czasem chodzi o komentarze ustne - mówi prokurator Licznarski. Inie ukrywa, że spora część tych zgłoszeń nie ma ciągu dalszego, bo w ocenie śledczych nie kwalifikuje się ścigania: nie wykracza poza komentarz, nie zakrawa na przestępstwo.

Tam jednak, gdzie pojawiają się już choćby werbalne ataki w fizycznej, publicznej przestrzeni, prokuratura działa. Użyte przemocy ścigane jest skuteczne. - Od 2019 roku do dziś zarejestrowaliśmy łącznie 43 sprawy o przestępstwa na podłożu narodowościowym, wyznaniowym, rasistowskim. Zakończyliśmy 38 postępowań: 8 - aktem oskarżenia, 1 - wnioskiem o warunkowe umorzenie postępowania i 1 - wnioskiem o umorzenie postępowania i zastosowanie środka zabezpieczającego. Odsetek aktów oskarżenia nie odbiega w tej kategorii od innych - wylicza szef Prokuratury Rejonowej Toruń Centrum Zachód.

Jak sprawy kończą się w sądzie? Niedawno Sąd Rejonowy

w Toruniu surowo ukarał pewnego 29-latkę, który zaatakował jadącego na rowerze Tunezyjczyka. „Spalę ci ten kebab i zabiję!” - groził. Do tego użył przemocy. Wyrok? Łukasza G. sąd skazał na 5 miesięcy więzienia, bez zawiasów. Znaczenie miało tutaj to, że agresor był już wcześniej kilkukrotnie karany.

- W sprawach, które zakończyliśmy aktami oskarżenia, pokrzywdzonymi byli między innymi: obywatele Ukrainy, Rosji, Białorusi, Turkmenistanu, Egiptu i innych krajów arabskich. W sferze mowy nienawiści natomiast Żydzi - kończy prokurator Licznarski.

Jaki będzie rok 2022? Mimo pandemii spodziewamy się zarobkowych emigrantów

Zarówno twarde statystyki urzędów pracy oraz ministerstw, jak i opinie ekspertów rynku pracy nie pozostawiają wątpliwości: liczba cudzoziemców w Polsce będzie rosła. Głównie właśnie dlatego, że potrzebuje ich nasza gospodarka. Warunki pracy, płacy i życia nad Wisłą wciąż są atrakcyjne dla różnych nacji.

Oczywiście, pandemia i związane z nią obostrzenia, także w przemieszczaniu się, psują szyki. Ale nie tak silnie, jak można by przypuszczać. Wystarczyło odmrożenie branż latem 2021 roku, by się o tym przekonać.

Według danych Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej, w minione wakacje wzrosła liczba wydanych zezwoleń na pracę dla cudzoziemców. W lipcu i sierpniu br. było ich

o przeszło 42 procent więcej niż rok wcześniej. Z kolei w porównaniu z analogicznym okresem 2019 roku (nie było wtedy pandemii!) nastąpił skok o ponad 17 procent. Zazwyczaj większość decyzji dotyczyła Ukraińców. Za nimi znaleźli się obywatele Białorusi i Uzbekistanu, a następnie - Indii oraz Filipin. Niespodzianka?

- Od lat widzimy w statystykach Indie, Uzbekistan czy Filipiny. To są kraje, które charakteryzują się wysoką podażą pracowników chętnych, żeby tutaj przyjechać. I widać, że nabiera to tempa. Ale jednym z problemów jest korupcja w placówkach dyplomatycznych, gdzie wydawane są pozwolenia na pracę w Polsce. Rząd powinien zrobić z tym porządek - komentował Grzegorz Kuliś, ekspert BCC ds. rynku pracy.

Najbardziej przyjaźni obcokrajowcom? Młodzi, z wielkich miast, wykształceni

CBOS, badając w tym roku naszą sympatię do innych nacji, interesował się również tym, od czego nasze nastawienie do „obcych” zależy.

Z analizy różnicowań społeczno-demograficznych wynika, że bardziej przychylnie nastawienie do innych narodowości wyrażają: młodszy badani (wśród badanych w wieku 18-24 lata wskaźnik sympatii osiąga najwyższą wartość - 12,75), badani lepiej wykształceni (wyższa wartość wskaźnika wśród absolwentów wyższych uczelni - 13,06), mieszkający w dużych miastach (w miastach powyżej 500 tys. mieszkańców - 12,63) i znajdujący się w lepszej sytuacji materialnej (wśród badanych o dochodach per capita 3000 zł i więcej - 12,47, wśród oceniających warunki materialne gospodarstwa domowego - 11,24).

Jeśli chodzi o światopogląd natomiast, częściej sympatię do innych nacji deklarowali ankietowani nieuczestniczący w praktykach religijnych (wartość wskaźnika - 11,65) oraz utożsamiający się z lewicą (wartość wskaźnika - 12,64).

Z kolei mniej przychylnym nastawieniem do innych narodów charakteryzują się badani w wieku 45-54 lata (wartość wskaźnika niechęci - 4,67), mieszkańcy małych miast do 19 999 mieszkańców (wartość wskaźnika - 4,71), z wykształceniem podstawowym/gimnazjalnym (wartość wskaźnika - 4,81), o najniższych dochodach per capita do 999 zł (wartość wskaźnika - 4,52) i niezadowoleni z warunków materialnych gospodarstw domowych (wartość wskaźnika - 4,56).

„Biorąc pod uwagę poglądy polityczne zauważyć można, że, średnio rzecz biorąc, niechęć do większej liczby narodów deklarowali respondenci identyfikujący się z prawicą niż pozostali (wartość wskaźnika - 4,70)” - takie podsumowanie znalazło się w raporcie CBOS. ©©

Mariusz Grabowski
mariusz.grabowski
@polskapress.pl



Historia PRL

Bale sylwestrowe epoki Polski Ludowej musiały być wypasione. Taki przykład szedł z Moskwy, a poza tym był to dowód, że partia panuje nad czasem.

Każdy rok przybliżał bowiem ludzkość do wyteśnionego socjalizmu. Zatem, choć wokół siermięga, my bawimy się, bo „Myśl nowa blaski promiennymi” nadchodzi z każdym wybiem zegara.

Portret Bolesława Bieruta

Tym, co pamiętają Polskę Ludową, sylwestrowy czas kojarzyć się będzie już zawsze z serpentynami, girlandami, lampionami i balonami. Zwłaszcza balony miały przeróżne kształty, od tradycyjnych kulistych i podłużnych, po wymyślne, nawet w formie zwierzątek. Serpenty i balony nie są przypadkowe - to najtańsza forma ozdób imprezowych, jaką mogła dostarczyć wiecznie niewydolna socjalistyczna gospodarka. Z papieru, bibuły, jak kraj długi i szeroki, produkowano ozdoby na sylwestra. W domach kultury, ośrodkach wczasowych i restauracjach.

Elita państwa tradycyjnie bawiła się w Auli Głównej Politechniki Warszawskiej. Rzec można, że był to najważniejszy bal sylwestrowy w stolicy. Uczestniczyło w nim niejednokrotnie nawet kilka tysięcy osób. Wybór Politechniki też nie był przypadkowy - reprezentowała naukę i materialne podejście do świata, a poza tym szkoliła przyszłych specjalistów pod przemianą rzeczywistości.

I Aula Politechniki doskonale sprawdzała się jako sala balowa. I bawili się tam ci, których specjalnie wyselekcjonowano, zaś zaproszenie na taki bal dla elity było potwierdzeniem pozycji lub nagrodą, wyróżnieniem za pracę. Dotyczyło to także imprez organizowanych na niższych szczeblach władzy lokalnej.

W 1949 r. fotograf PAP zarejestrował scenę tańca ówczesnego prezydenta Warszawy Stanisława Tołwińskiego z Leokadią Kubanowską, zwaną popularnie Łodzią Milicjantką. Na taśmach Polskiej Kroniki Filmowej zachował się zaś widok płaskającego z młodą traktorzystką Edwarda Ochaba, członka Biura Politycznego PZPR. W roku 1953 tańczącym patronował monstrualnej wielkości portret Bolesława Bieruta. Wisiał jeszcze w 1954 r., ale rok później już z niego zrezygnowano.

Bawiła się głównie władza, czyli huczne sylwestry w czasach PRL



Bal sylwestrowy w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie na przełomie 1967 i 1968

Tow. Gomułka rozanielony

Z czasem Politechnika doczekała się sylwestrowej konkurencji. Bale zaczęto urządzać także w Filharmonii, w Pałacu Kultury i Nauki, w ministerstwach i oczywiście w restauracjach, np. w popularnej i sławnej wówczas Adrii, której przywrócono przedwojenny splendor. Ale także w zakładach pracy i międzyzakładowych domach kultury, domach wypoczynkowych.

Atmosfera i styl zależały od kilku ważnych czynników: sprawności wodzireja (jeszcze w czasach bierutowskich był wcześniej skrupulatnie sprawdzany przez organa bezpieczeństwa), miejsca i listy zaproszonych gości. W tych największych, najelegantszych i najbardziej oficjalnych balach uczestniczyli nie tylko dygnitarze, ale także - obowiązkowo - przewodnicy pracy. Tak było np. podczas zabawy sylwestrowej w 1955 r. w Warszawskich Zakładach im. Kasprzaka, gdzie stężenie robotników na metr kwadratowy przekroczyło wszelkie normy. Z kolei na imprezie Fabryki Samochodów Osobowych Nowy Rok przywitał polonezem.

„Wśród tańczących par widać znanych przodowników pracy i racjonalizatorów: Stefana Wdowskiego - nowatora z zakładów im. Dymitrowa, autora 40 projektów racjonalizatorskich, Bolesława Ziarno - brygadzystę betoniarskiego, który w październiku br. wykonał 6 norm rocznych, Zbigniewa Burskiego - zetempowca z >>Parowozu<<, wykonującego 458 proc. normy i wielu, wielu innych” - pisała „Trybuna Ludu” w 1952 r.

Znacznie swobodniej tańczono na balu urządzonym w 1967 r. w Urzędzie Rady Ministrów. Wydania gazet z początków stycznia 1968 r. przyniosły zdjęcia Niny Andrycz, jeszcze wtedy żony Józefa Cyrankiewicza, obtańcowywanej przez górnika-przodownika pracy. Tow. I sekretarz Władysław Gomułka wolał zabawy bardziej kameralne. Na tym samym balu w URM fotograf uchwycił go wtulonego w obfitą partnerkę, z ewidentnie rozanieloną twarzą. Korzystał z jednej z niewielu okazji do relaksu, zatem wątpliwe czy próbował zabawy z hula-hop, która okazała się sylwestrowym przebojem 1967 r.

Przemówienie I sekretarza

Bale i zabawy musiały zawierać element ideologiczny. Bo przecież świętujemy i pijemy radzieckiego szampana z jakiegoś powodu. Sylwester był jedynym momentem w PRL-owskim kalendarzu, kiedy władza mogła na równi z obywatelami świętować bez żadnego konfliktu ideologicznego. Inne uroczystości miały albo charakter państwowy - np. 1 Maja, i niespecjalnie podobały się społeczeństwu, albo religijny - jak Boże Narodzenie i wtedy niechętnie świętowały władze.

W „Dzienniku 1954” Leopold Trymmand, który sam imprezował w warszawskim Klubie Dziennikarzy, zanotował: „Sylwester u nich to dzisiejsza warszawska ekskluzywność i snobizm: wycofani z placówek dyplomaci, plastycy, literaci, aktorzy, trochę komunistycznych możnowładców prasy i propagandy, potentaci biur oraz bliżej niesprecyzowani dandysi gospodarki planowej i niedobitki walki klasowej. Elita. (Elita?). Prawdziwa władza i wpływy, czyli partia, rząd i starannie dobrany proletariatus - w Politechnice, na balu oficjalnym, za barierą z ubiaków”.

Sylwester to był też dobry moment, by władza pokazała swoje ludzkie oblicze. Nie było pochodów i akademii i tylko przemówień noworocznych nie mogło zabraknąć. O północy, po szampanie, brzmiał gong, a na salę wnoszono telewizor, bo zwykle były to transmisje z przemówień Władysława Gomułki, a potem Edwarda Gierka. Wierny tradycji był też Wojciech Jaruzelski, który też corocznie życzył rodakom wiary w socjalizm i lepszego jutra.

Gierek woli Pałac Kultury

Przy wątku przemówieniom warto się na chwilę zatrzymać. Jeszcze w 1952 r. ówczesny premier Cyrankiewicz zakończył noworoczne życzenia gromkim okrzykiem:

Bale i zabawy musiały zawierać element ideologiczny. Bo przecież świętowano i pito radzieckiego szampana z jakiegoś powodu

„Niech żyje Przywódca Narodu Polskiego w walce o siłę i rozkwit naszej Ojczyzny - towarzyszu Prezydent Bolesław Bierut. Niech żyje Wódz obozu pokoju - towarzyszu Stalin”. Imprezowicze - donosiła prasa - mieli „powtarzać go jeszcze wielokrotnie”.

Na początku lat 60. Władysław Gomułka przeniósł wieczór sylwestrowy do gmachu Komitetu Centralnego, gdzie organizowano kameralną zabawę głównie dla pracowników KC i ich rodzin. Całą zabawę psuł fakt, że po północy I sekretarz wygłaszał typowe dla siebie bardzo długie orędzie. „Wkraczamy w nowy rok pełni wiary, że stanie się on kontynuatorem wysiłku swojego poprzednika w dziedzinie zapewnienia ludzkości trwałego pokoju” - oto przykład przemówień Gomułki, którymi witał rok 1964.

Jego następca - Edward Gierek zmienił miejsce sylwestrowej zabawy na Pałac Kultury, który to gmach ponoć bardzo lubił i dobrze się w nim czuł. Skrócił przy okazji długość przemówienia i powrócił do bierutowskiego zwyczaju zapraszania wyróżniających się pracowników, których zresztą nie nazywano już „przodownikami”, tylko „wybijającymi się jednostkami we wspólnym froncie robót”.

Zabawa przed telewizorem

Zdecydowana większość Polaków w sylwestra siedziała jednak w domu, lub bawiła się na prywatkach. Gdy upowszechniły się telewizory - towarzyszył im sylwestrowy program, który władza starała się uatrakcyjnić, pokazując trochę „kapitalistycznego świata”. Jak choćby na sylwestra w 1965 r., gdy rodakom zaserwowano program Lucjana Kydryńskiego „Przeboje Roku”, w którym śpiewali m.in. Monique Leyrac i Gilbert Bécaud.

A co jedzono? Wielkie bale obsługiwały zastępy kucharzy, w domach zadowalano się tym, co zostało ze świąt Bożego Narodzenia i co udało się upolować w sklepach. Królowały sałatki jarzynowe i śledziowe, marynaty i ponadczasowa galaretką z nóżek, która w PRL-u była jedną z najbardziej popularnych zakąsek. W latach 70. symbolem luksusu i elegancji gastronomicznej stały się koreczki serowe. Musiały znaleźć się na każdym sylwestrowym stole, głównie dlatego, że ser żółty był wówczas relatywnie tani - Polska była potentatem w jego produkcji.

W barku czekały wódka i szampan importowany ze Związku Radzieckiego. Charakterystyczna zielona butelka Sowieckoję Igristoje, z literkami pisanymi cyrylicą, stały się przez lata synonimem sylwestrowego oddechu od codzienności.



OD DEKAD ZDOBYWAMY NAGRODY.
TA NAJWAŻNIEJSZA TO TWOJE **ZAUFANIE.**



BANKOWOŚCI PRYWATNEJ BANKU PEKAO S.A.

Od ponad 25 lat doskonalimy się w zarządzaniu finansami naszych klientów.
Nieustannie proponujemy najbardziej nowoczesne rozwiązania, które zawsze
dostosowujemy do sytuacji i dynamicznie zmieniających się potrzeb.

Dziękujemy, że jesteś z nami.



Tym żyli Polacy w 2021 roku

Nie, to nie był spokojny rok. Media miały o czym pisać, Polacy mieli o czym myśleć. Powoli uczymy się żyć w nowej, pandemicznej rzeczywistości, ale przecież wypełniają całą masę innych problemów i spraw, z którymi przyszło nam się zmierzyć

Dorota Kowalska

dorota.kowalska@polskapress.pl



Polityka

Rok 2021 nie był rokiem łatwym: pandemia, inflacja, konflikt na naszej wschodniej granicy, przepychanki z Unią Europejską to tylko niektóre problemy i sprawy, którymi żyliśmy przez ostatnie 12 miesięcy.

Pandemia nie odpuszcza

Już w styczniu mieliśmy pewność, że COVID-19 nie odpuszcza, że musimy oswoić zupełnie nową, pandemiczną rzeczywistość. Ruszył proces szczepień, ale obostrzenia nałożone jeszcze w 2020 roku wciąż obowiązywały. Narzekali zwłaszcza górale, zima w pełni, a oni nie mogli przyjmować gości, stoki narciarskie świeciły pustkami. Oficjalnie mogły na nich jeździć wyłącznie osoby uprawiające sport zawodowy, będące członkami kadry narodowej albo reprezentacji olimpijskiej. Co jednak nie przeszkodziło trzem synom byłej wicepremier Jadwigi Emilewicz szusować na nartach pod Poroninem bez ważnej licencji sportowej. Wprawdzie wicepremier wydała specjalne oświadczenie, próbowała się tłumaczyć, ale niesmak pozostał. I przekonanie, że jedni mogą więcej niż inni.

Przetrwaliśmy trzecią falę pandemii, czwarta wciąż trwa. W ciągu roku zaszczepiło się około 54 proc. Polaków, rząd tej jesieni nie zdecydował się jednak na wprowadzenie tak drastycznych obostrzeń, jakie obowiązują chociażby w Niemczech, Francji, czy Grecji. Od kilku już tygodni codziennie z powodu COVID-19 umiera po pięćset, sześćset osób dziennie i - niestety - jesteśmy pod tym względem jednym z światowych liderów.

W tle walki z pandemią protestowali lekarze, ratownicy medyczni, pielęgniarki. Domagali się nie tylko podwyżek płac, ale zwiększenia nakładów na służbę zdrowia, bo pandemia uświadomiła wszystkim, jak bardzo niewydolny i niedofinansowany jest polski system ochrony zdrowia.

Liczne protesty

Jednak nie z tego powodu tysiące Polaków już na początku roku wyszło na ulice polskich miast. 27 stycznia Trybunał Konstytucyjny wydał uzasadnienie do wyroku z 22 października w sprawie przepisów o dopuszczalności aborcji. Trybunał Konstytucyjny orzekł wówczas, że przepis pozwalający na przerwanie ciąży w przypadku dużego prawdopodobieństwa ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu, jest niezgodny z konstytucją. I tak jak w październiku 2020 roku, tak w styczniu 2021 przez Polskę przebiegała fala protestów. Demonstrowali mieszkańcy Gdańska, Warszawy, Krakowa, Łodzi, Katowic, Poznania, Lublina, protestowano w mniejszych miastach i miasteczkach.

Podobnie było 8 marca i w listopadzie, kiedy w całej Polsce odbyły się marsze pod hasłem „Ani jednej więcej”. To była odpowiedź na śmierć 30-letniej kobiety z Pszczyny, która zmarła na sepsę po tym, jak lekarze czekali na obumarcie płodu. Protestujący przynieśli ze sobą transparenty z hasłami: „Jej serce jeszcze biło”, „Mogła żyć”, „Prawa kobiet prawami człowieka”, „O Izę za dużo”, „Polska to nie jest kraj dla kobiet” czy „Polsko, boję się ciebie”. Matka kobiety pokazała dziennikarzom SMS-y, które dostała od córki, kiedy ta leżała w szpitalu: „Dziecko waży 485 gramów. Na razie dzięki ustawie aborcyjnej muszę leżeć. I nic nie mogę zrobić. Zaczekają, aż umrze lub coś się zacznie, a jeśli nie, to mogę spodziewać się sepsy” - pisała Izabela. Według pełnomocniczki rodziny, lekarze czekali na obumarcie płodu właśnie z powodu zastrzonych przepisów antyaborcyjnych, niektórzy uważają, że popełniono błąd lekarski.

Polacy wychodzili także na ulice w obronie wolności mediów. Na początku lutego Rada Ministrów opublikowała projekt ustawy, która wprowadzała dodatkowe opłaty z tytułu reklamy i de facto pozabawiała media prywatne działające w Polsce 15 proc. przychodów. Dla dużej części z nich byłoby to równoznaczne z perspektywą ograniczenia działalności lub



Początek roku 2021 upłynął pod znakiem masowych i dość gwałtownych protestów. Ale Strajk kobiet nie przerodził się w zorganizowany i trwały ruch społeczny

wręcz bankructwa. Dlatego 10 lutego w ramach akcji „Media bez wyboru” prywatne stacje telewizyjne przestały nadawać, podobnie radio. Protestowała prasa, nie tylko ogólnopolska, także ta lokalna.

Koniec końców projekt ustawy nie trafił pod obrady Sejmu, za to w lipcu pojawił się projekt nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji nazywany, popularnie „lex TVN”, którego twarzą medialną został poseł Marek Suski z Prawa i Sprawiedliwości. Projekt miał doprecyzować zapisy stanowiące, że właścicielem telewizji czy radia działających na podstawie polskich

W styczniu 2021 przez Polskę przebiegała fala protestów. Demonstrowali mieszkańcy dużych miast i miasteczek

koncesji mogą być podmioty z udziałem zagranicznym, spoza Europejskiego Obszaru Gospodarczego, nieprzekraczającym 49 proc.

Propozycja zmian w prawie zbiegała się z przedłużającym się procesem odnowienia koncesji przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji stacji TVN 24. Dlatego też w opinii ekspertów, opozycji i części mediów, zmiany w prawie miały docelowo doprowadzić do zmiany w strukturze właścicielskiej TVN, które należy do amerykańskiej korporacji Discovery. Ustawodawcy podnosili zaś, że nowelizacja ma dostosować polskie prawo do regulacji unijnych.

Sejm zagłosował za nowelizacją ustawy, ale we wrześniu Senat ją odrzucił i przyjął specjalną uchwałę ws. nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji. Ta trafiła do sejmowej komisji kultury i środków przekazu, która niespodziewanie zajęła się nią tuż przed świętami Bożego Naro-

dzenia. Na nic zdążyli się protesty posłów opozycji, którzy o posiedzeniu komisji dowiedzieli się kilkanaście minut przed jego rozpoczęciem, ustawa została jednak przyjęta przez Sejm. Ale 27 grudnia prezydent Andrzej Duda, ku zaskoczeniu swojego środowiska politycznego, ustawę zawetował.

Polska kontra Unia

Jak można się było spodziewać, w mijającym roku przybrał na sile spór Polski z Unią Europejską. W Parlamencie Europejskim dużo się o Polsce mówiło, chociażby w kontekście praw kobiet, „stref wolnych od LGBT”, czy praworządności. W lipcu Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzekł, że system odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów w Polsce nie jest zgodny z prawem Unii, Polska została też zobowiązana do natychmiastowego zawieszenia Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. Nie zro-

biła tego, więc w październiku Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej nałożył na Polskę milion euro kary dziennie za niewykonanie lipcowego wyroku.

Co ważne, jeszcze pod koniec ubiegłego roku Parlament Europejski przyjął rozporządzenie wprowadzające mechanizm uzależnienia wypłaty unijnych środków od przestrzegania zasad praworządności. Komisja Europejska już wstrzymała wypłatę środków, które miały trafić do Polski w ramach Funduszy Odbudowy. Wprawdzie Sejm przyjął KPO, ale UE wciąż go nie zaakceptowała. Wiceprzewodniczący KE Valdis Dombrovskis przyznał wprost, że środki nie zostaną uwolnione, dopóki Polska nie spełni europejskich wymogów. Unijny komisarz Paolo Gentiloni zaznaczył z kolei, że Bruksela na ostrzu noża stawia sprawę nadrzędności prawa unijnego w Polsce, którą na wniosek premiera miał zająć się Trybunał Konstytucyjny. I zajął. 7 października Trybunał Konstytucyjny orzekł o wyższości prawa polskiego nad unijnym. Na ulice polskich miast znowu wyszły tysiące Polaków, tym razem z unijnymi flagami w dłoniach.

W grudniu niemiecki dziennik „Handelsblatt” zasugerował jednak, że Komisja Europejska może wysłać Polsce pierwszą transzę pieniędzy z Funduszy Odbudowy, by zmotywować Warszawę do skutecznej ochrony polsko-białoruskiej granicy, na której gorąco jest od miesięcy. Wszystko za sprawą prowokacji reżimu Łukaszenki.

Kryzys na granicy

Władze białoruskie już latem cynicznie organizowały migrantom możliwość dotarcia poprzez Mińsk do granicy wschodniej Unii, czyli polsko-białoruskiej, a potem dosłownie wypychają ich z terenu Białorusi. Na dodatek 17 października wszedł w życie dekret Łukaszenki, który umożliwia ruch bezwizowy przez lotniska w miastach obwodowych, w tym także w Grodnie. Dotąd do Polski przez nielegalną granicę próbowali dostać się obywatele m.in. Afganistanu, Iraku, Syrii, czy Konga, teraz dołączyli do nich uciekający z Pakistanu, Jordanii, Iranu, czy Egiptu.

Od 2 września do 2 grudnia w pasie przygranicznym obowiązywał stan wyjątkowy, na granicy powstaje też mur, ale też codziennie z Białorusi do Polski próbują się przedostać dziesiątki migrantów. W ostatnich dniach sytuacja trochę się uspokoiła, ale zapewne problem nie zniknie z Nowym Rokiem. Zresztą, problemy z Aleksandrem Łu-

kaszenką trwają od dłuższego czasu. I nie chodzi tylko o migrantów. W marcu w Grodnie została zatrzymana i aresztowana Andżelika Borys, prezes Związku Polaków na Białorusi. Postawiono jej zarzuty „podżegania do nienawiści” i „gloryfikowania zbrodni nazistowskich”.

Jednym z pierwszych, który poinformował wówczas o aresztowaniu Borys, był dziennikarz i korespondent polskich mediów na Białorusi Andrzej Poczubut. On sam został – pod tymi samymi zarzutami co Borys – zatrzymany dwa dni później.

Turów bez przełomu

Mamy też kłopot z południowym sąsiadem – z Czechami. Pod koniec lutego Czechy wniosły do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej skargę przeciwko Polsce w sprawie rozbudowy kopalni Turów wraz z wnioskiem o zastosowanie tzw. środków tymczasowych, czyli o nakaz wstrzymania wydobywania. Strona czeska uważa, że rozbudowa kopalni zagraża dostępowi mieszkańców Liberca do wody. 20 września wiceprezes TSUE Rosario Silva de Lapuerta wydała postanowienie nakładające na Polskę 500 tys. euro kary dziennie za niewdrożenie środków tymczasowych i niezaprzestanie wydobywania węgla brunatnego w kopalni. Mimo siedemnastu spotkań, delegacjom Polski i Czech nie udało się dojść do porozumienia, rozmowy zostały zerwane 30 września. W międzyczasie Anna Moskwa zastąpiła Michała Kurtykę na stanowisku ministra klimatu i środowiska, w Czechach odbyły się zaś wybory parlamentarne. Pod koniec roku doszło do wznowienia negocjacji, ale przełom nie nastąpił. Polski rząd wciąż stoi na stanowisku, że nie będziemy płacić kar, ale jednocześnie premier Mateusz Morawiecki przyznał, że strona polska „szykuje się na różne scenariusze w kontekście funkcjonowania całego kompleksu w Turowie”.

Kłopoty Gowina i szukanie większości

Na naszym „krajowym podwórku” też sporo się działo. W czerwcu Adam Bielan, wówczas członek Porozumienia, stwierdził, że Jarosław Gowin, ówczesny szef ugrupowania, nie jest nim od dłuższego czasu. Powód? Partia zapomniała o przeprowadzeniu wyborów na przewodniczącego, a kadencja Gowina wygasła trzy lata temu. W związku z tym to on pełni obowiązki prezesa jako przewodniczący konwencji krajowej. Porozumienie się rozsypało. Sąd koleżeński zdecydował o wykluczeniu z niego ośmiu członków-buntowni-

ków, w tym trzech posłów. Gowin zapowiedział też, że jego posłowie nie poprą ustawy nakładającej na media dodatkowy podatek od reklam, ustawy, z której PiS finansalnie się wycofał.

Ale do prawdziwego przesilenia w relacjach Gowin - Kaczyński doszło dużo wcześniej, jeszcze przed wyborami prezydenckimi w 2020 r. Gowin stał wówczas na stanowisku, że nie da się zorganizować wyborów korespondencyjnych 10 maja, do czego dażył prezes Prawa i Sprawiedliwości. Media pisały wówczas, że obóz Zjednoczonej Prawicy jest w największym kryzysie od początku swojego istnienia, a PiS znajduje się w defensywie.

W końcu Kaczyński doszedł do porozumienia z Gowinem - wybory 10 maja się jednak nie odbyły, ale umowa między panami trwała krótko. Lider Porozumienia zagroził wyjściem z koalicji, jeśli wybory miałyby się odbyć dwa tygodnie później, na co nalegał ponoć Zbigniew Ziobro wspierany przez Jacka Kurskiego.

Kryzys w Zjednoczonej Prawicy był poważny, ale koniec końców do urn poszliśmy w lipcu. Potem, podczas prac nad unijnym budżetem, Gowin znów wyszedł przed szereg i stwierdził, że polskie weto - a mówił o nim i premier Morawiecki, i prezes Kaczyński - byłoby oczywistym błędem.

Drogi Gowina i Kaczyńskiego rozchodziły się więc od dawna. Wreszcie w sierpniu Gowin ogłosił, że opuszcza Zjednoczoną Prawicę. Razem z nim odeszło zaledwie pięciu posłów. Pozostali założyli Partię Republikańską, na której czele stanął Adam Bielan. Bielan nie ukrywa, że popiera Zjednoczoną Prawicę, zresztą jego ludzie weszli do rządu Mateusza Morawieckiego. Jarosław Kaczyński znalazł się jednak w trudnej sytuacji - przed głosowaniem nad każdą kolejną ustawą politycy Zjednoczonej Prawicy muszą szukać parlamentarnej większości. No i niektórzy ministrowie sprawiają sporo kłopotów. Jak chociażby wiceminister sportu, Łukasz Mejza, o którym głośno od kilku tygodni. Wirtualna Polska opublikowała szereg artykułów, w których opisała działalność dawnej firmy Mejzy oferującej wyjazdy zagraniczne osobom nieuleczalnie chorym m.in. na nowotwory, Alzheimera czy Parkinsona. Firma miała oferować kosztowne leczenie metodami uznawanymi na całym świecie za niesprawdzone i niebezpieczne. Według portalu interes Mejzy nie wypadł, za to pozostawił po sobie wielu oszukanych pacjentów i ich rodziny. Mejza, który

miał zapewnić Zjednoczonej Prawicy parlamentarną większość, po dość nieudolnych próbach tłumaczenia się, odszedł z rządu.

Powrót Tuska zmienia opozycję

Ale sporo się działo także na opozycji. Do polskiej polityki wrócił Donald Tusk. Zdecydował się na ten krok w lipcu tego roku. I wcale nie ukrywał, że wraca, aby odebrać władzę Prawu i Sprawiedliwości. Inna sprawa, że notowania Platformy Obywatelskiej leciały na łeb na szyję, partia przeżywała jeden z największych kryzysów w swojej historii. Wystarczy wspomnieć, że w sondażach Platformę wyprzedził Szymon Hołownia ze swoim Ruchem 2050 i to on stał się liderem opozycji. Powrót Donalda Tuska miał tę sytuację zmienić i zmienić, bo Platforma odbiła w sondażach.

Dzieliła się Lewica. W grudniu wicemarszałek Se-

W sondażach Platformę wyprzedził Szymon Hołownia ze swoim Ruchem 2050 i to on stał się na chwilę liderem opozycji

natu Gabriela Morawska-Stanecka, senator Wojciech Koneczny oraz posłowie Robert Kwiatkowski, Joanna Senyszyn i Andrzej Rozenek odeszli z klubu Lewicy i stworzyli koło Polskiej Partii Socjalistycznej. Niektórzy mówią więc dzisiaj o Lewicy z Czarzastym i bez Czarzastego.

Polityczne zawirowania

Mieliśmy też w odchodzącym roku cyberatak na skrzynkę mailową ministra Michała Dworczyka, która dała początek tak zwanej aferze e-mailowej.

W mijającym roku, za szóstym podejściem udało się wybrać Rzecznika Praw Oby-

watelskich, Adama Bodnara zastąpił na tym stanowisku Marcin Wiącek.

Nie dał też o sobie zapomnieć Marian Banaś, który już oficjalnie wyruszył na wojnę z Prawem i Sprawiedliwością. Szef Najwyższej Izby Kontroli atakuje obóz władzy, obecne czasy porównuje do tych bolszewickich, mówi wprost, że w Polsce rządzą dzisiaj służby, a nie prezydent, czy premier. Na tego ostatniego i na kilku ministrów jego rządu złożył zawiadomienie do prokuratury. Zjednoczona Prawica nie zostaje mu dłużna, Zbigniew Ziobro wystąpił do marszałka Sejmu o zgodę na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej Banasia w związku z postępowaniem dotyczącym nieprawidłowości w jego oświadczeniach majątkowych.

Co do służb, ostatnie dni to pytania o inwigilowanie osób krytykujących władzę szpiegowskim systemem Pegasus. Według agencji Associated Press, która powołała się na

kanadyjską firmę Citizen Lab, wśród szpiegowanych miał być mec. Roman Giertych, prokurator Ewa Wrzosek i senator Krzysztof Brejza. Telefon komórkowy Brejzy został zhakowany za pomocą Pegasus 33 razy w 2019 roku, gdy polityk prowadził kampanię przed wyborami parlamentarnymi.

Inflacja nie odpuszcza

Chociaż Polaków pewnie bardziej od Pegasus martwi drożyzna, bo tak wysokiej inflacji nie było w Polsce od 20 lat. I nic nie wskazuje na to, żebyśmy w przyszłym roku mieli płacić mniej za chleb, mleko, warzywa, czy owoce. Tak, ten nadchodzący rok nie będzie łatwy, co wcale nie znaczy, że będzie stracony. Jak mówi mi w wywiadzie politolog prof. Antoni Dudek, w nowym roku mamy przed sobą jako społeczeństwo ogromną ilość różnych szans na rozwój, które przynajmniej niektórzy z nas wykorzystają. I oby tak się stało.

REKLAMA

0110382404

Nowa ustawa o gatunkach obcych

18 grudnia weszła w życie ustawa o gatunkach obcych (Dz.U. 2021 poz. 1718), transponująca przepisy unijne zawarte w rozporządzeniu w sprawie działań zapobiegawczych i zaradczych w odniesieniu do wprowadzania i rozprzestrzeniania inwazyjnych gatunków obcych (Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) NR 1143/2014 z dnia 22 października 2014 r.). Wspomniane rozporządzenie UE reguluje kwestie, takie jak wykaz inwazyjnych gatunków obcych stanowiących zagrożenie dla Unii Europejskiej oraz dla poszczególnych państw członkowskich, a także kontroli wspólnotowych granic, raportowania, wzajemnego powiadamiania oraz współpracy między państwami członkowskimi w zakresie gatunków obcych.

Problem obcych gatunków inwazyjnych jest obecnie jednym z największych zagrożeń dla rodzimych biotopów. Gatunki te generują znaczne straty ekonomiczne, a często również zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi. Pomimo próby wprowadzania rozwiązań systemowych, zarówno na poziomie krajowym, jak i międzynarodowym, wciąż brak było dotychczas skutecznych metod wielkoskalowego usuwania i kontroli rozprzestrzeniania się obcych gatunków inwazyjnych. Warto zaznaczyć, że chociaż jedynie 10-15% spośród około 12 tys. gatunków obcych stwierdzonych w Europie, to obce gatunki inwazyjne, to ten pozornie niewielki odsetek odpowiedzialny jest za straty gospodarcze sięgające 12 miliardów euro.

Wprowadzone ustawą o gatunkach obcych przepisy mają na celu eliminację lub zminimalizowanie negatywnego oddziaływania gatunków obcych na środowisko przyrodnicze Polski, usługi ekosystemowe, gospodarkę, a także ludzkie zdrowie.

Ustawa określa zadania i kompetencje organów administracji publicznej oraz innych podmiotów związane z wykonywaniem przepisów wspomnianego rozporządzenia UE (wydawaniem zezwoleń, monitorowaniem, zarządzaniem inwazyjnymi gatunkami obcymi, prowadzeniem kontroli granicznych), wprowadza dodatkowe ograniczenia w zakresie wprowadzania do środowiska oraz przemieszczania w środowisku przyrodniczym Polski gatunków obcych, a także określa zasady odpowiedzialności za naruszenie przepisów krajowych i unijnych dotyczących gatunków obcych.

Co ważne, ustawa wprowadza do polskiego porządku prawnego nowe definicje dotyczące gatunków obcych, m.in. inwazyjny gatunek obcy, działania zaradcze, eliminacja. Gatunek obcy definiowany jest jako każdy żywy osobnik gatunku, podgatunku lub niższego taksonu zwierząt, roślin, grzybów lub drobnoustrojów wprowadzony poza jego naturalny zasięg, włączając wszelkie części, gamety, nasiona, jaja lub diaspory tych gatunków, jak również hybrydy, odmiany lub rasy zdolne do przeżycia i rozmnażania. Obcymi gatunkami inwazyjnymi są z kolei te gatunki obce, których introdukcja lub rozprzestrzenianie się zagraża bioróż-

norodności i powiązanym usługom ekosystemowym lub oddziałuje na nie w niepożądany sposób.

Ustawa przewiduje wprowadzenie polskiej listy gatunków obcych szczególnie wymagających kontroli i zwalczania. Określi ją rozporządzenie Rady Ministrów, którego wstępny projekt został już opracowany i zamieszczony na stronie Sejmu RP jako materiał informacyjny. Informowaniu społeczeństwa w zakresie gatunków obcych służyć będzie Centralny Rejestr Danych o inwazyjnych gatunkach obcych, gromadzący dane na temat ich występowania w środowisku oraz stosowanych wobec nich działań zaradczych. Ważną regulacją wprowadzoną przez ustawę jest zasada, że wprowadzający inwazyjny gatunek do środowiska przyrodniczego ponosi koszty jego usunięcia z tego środowiska. Humanitarne podejście do gatunków obcych sprzyjać będzie możliwości utworzenia azylów dla zwierząt należących do gatunków obcych, przejętych w trakcie kontroli granicznych lub odłowionych ze środowiska.

Przy zwalczaniu obcych gatunków inwazyjnych współpracować będą instytucje, takie jak państwowe służby ochrony przyrody, organy celne, myśliwi, leśnicy, zarządcy wód, Główny Inspektorat Rybołówstwa Morskiego i zarządcy nieruchomości. Szczególnie warta podkreślenia jest rola myśliwych, rybaków i wędkarzy, którzy mogą odławiać wiele groźnych i ekspansywnych gatunków obcych w ich rutynowej działalności. Gatunki te to, m.in., babka bycza, czebaczek

amurski, karaś srebrzysty, trawianka, jenot azjatycki, szop pracz oraz wizon (dawniej norka) amerykański. Warto wspomnieć tu gatunki, które są często pozyskiwane przez wędkarzy i rybaków przy okazji połowów właściwych gatunków docelowych. Dzieje się tak z rakiem pręgopatym, rakiem sygnałowym, krabem welnistoszczypcem czy żółciem ozdobnym. W przypadku nawet nieintencjonalnego odłowienia któregoś w wymienionych gatunków nie można, zgodnie z polskim prawem, wypuszczać ich z powrotem do środowiska naturalnego! Ustawa o gatunkach obcych wprowadza dodatkowo obowiązek raportowania przez myśliwych faktu odłowienia gatunku obcego zagrażającego środowisku przyrodniczemu w skali Unii Europejskiej lub Polski.

Edukację w zakresie eradykacji i kontroli wielkości populacji inwazyjnych gatunków obcych przez myśliwych, rybaków i wędkarzy prowadzi Federacja Zielonych „GAJA” (www.gajonet.pl) w ramach międzynarodowego związku stowarzyszeń Coalition Clean Baltic (www.ccb.se) - działanie dofinansowane ze środków programu LIFE Unii Europejskiej. Zapraszamy do odwiedzenia strony projektu i zapoznania się ze szczegółowymi informacjami dotyczącymi odłowu wskazanych powyżej obcych gatunków inwazyjnych. Szczegółowe informacje dostępne są pod adresem www.gajonet.pl/projekty/edukacja-w-zakresie-ias.

dr inż. Jakub Skorupski



Piotr Ciastek
p.ciastek@dz.com.pl

Kino

Kolejny rok pandemii nie był dla przemysłu filmowego tak niszczycielski jak poprzedni, ale wciąż nie udało się powrócić do tego, co było przed 2020 rokiem. Co królowało w tym roku w polskich kinach i jakie produkcje zachwyciły widzów i krytyków?

O d lat filmowy głód polskiej widowni zaspokajają superprodukcje zza oceanu oraz filmy rodzime w stylu Patryka Vegi. Nie inaczej było i w tym roku. Choć nie zabrakło i w tym roku świetnie przyjętego przez widownię dobrego kina autorskiego, które nie schlebia wyłącznie gustom masowej widowni, ale skupia jak w soczewce społeczne problemy początku drugiej dekady XXI wieku, a na dodatek rozlicza z historią zarówno tą dalszą, jak i nam bardzo bliską.

Wyposzczeni przez miesiace kinowej izolacji w ubiegłym roku polscy kinomani z ochotą poszli na wycieczkę w historię o Jamesie Bondzie, w którego po raz ostatni wcielił się Daniel Craig. „Nie czas umierać” był jak do tej pory najchętniej oglądanym filmem 2021 roku i zgromadził ponad 1,6 mln widzów. Odebrane od codzienności, sensacyjne kino z mnóstwem efekciarskich scen akcji okazało się remedium w tych trudnych czasach dla polskiej widowni.

Na drugiej pozycji wśród najchętniej oglądanych filmów tego roku znalazła się superprodukcja „Diuna” na podstawie prozy Franka Herberta. I choć krytycy wskazywali, że film to połowa objętości powieści i jednocześnie połowa jej jakości, to widzowie z zaciekawieniem udali się na wędrowną po pustynnej planecie Arrakis. Film zgromadził ponad milionową widownię.

Na ostatnim miejscu podium znalazła się polska produkcja „Dziewczyny z Dubaju”. Choć krytycy nie zostawili na filmie suchej nitki, to widzowie dali się uwieść wizji arabskiego półświatka wyreżyserowanej przez Marię Sadowską. Nie wiadomo jednak, czy do popularności filmu oprócz tematyki, nie przyczyniła się fala skandali, która załaziła internet i celebrycki świat tuż przed premierą. Produkcja przyciągnęła przed ekrany 900 tys. widzów.

Drugim polskim filmem, który znalazł się wśród 10 najchętniej oglądanych produkcji w naszym kraju, było „Wesele” Wojciecha Smarzowskiego. Widzowie dość mocno podzieliли



W czwartej części „Matrixa” zobaczymy znów na ekranie Keanu Reevesa i Carrie-Anne Moss

Filmy, które podbiły polskie kina w tym roku. A co nas czeka w 2022?

się w ocenie tego filmu. Krytycy również nie byli tak łaskawi jak przy poprzednich produkcjach tego reżysera. Film zgromadził niecałe pół miliona widzów i zajmuje 10. miejsce wśród najchętniej oglądanych produkcji mijającego roku.

Trzecia polska produkcja w TOP 10 to „Furioza” z Weroniką Książkiewicz i Mateuszem Damięckim w rolach głównych.

W dziesiątkę znalazły się również takie filmy jak animacja wytwórni Pixar „Luca”, druga część „Kosmicznego meczu”, biograficzny „Dom Gucci”, trzecia część horroru o małżeństwie demonologów „Obecność 3: Na rozkaz diabła”, oraz komiksowa „Czarna Wdowa”. Ta ostatnia produkcja zostanie wkrótce, jeśli nie już, zdekonstruowana przez wspa-

niałe przyjęty film, również ze stajni Marvela - „Spider-Man.

Bez drogi do domu”, który zapewnił sobie najlepsze otwarcie w polskich kinach w tym roku oraz od początku pandemii, a wyniosło ono 450 tys. widzów w pierwszy weekend wyświetlania. To ogromna liczba, zważając na panującą od miesięcy zawirowania związane z koronawirusem. Dla porównania najlepsze grudniowe otwarcie zapewnił sobie przed laty film „Gwiezdne wojny: Przebudzenie Mocy”, który w pierwszy weekend wyświetlania obejrzały 789 753 osoby.

Które filmy polecamy jeszcze do obejrzenia?

Wśród chętnie oglądanych filmów tego roku, ale na dalszych miejscach, znalazły się też inne produkcje, o których warto wspomnieć. Wśród głośniejszych polskich premier tego roku zna-

lazło się też wiele filmów obsypanych nagrodami.

Dla przykładu film Jana P. Matuszyńskiego „Żeby nie było śladów” otrzymał nagrodę w kategorii najlepszy film fabularny na Festiwalu Kina Środkowoeuropejskiego 3KinoFest w Pradze, a także wygrał Festiwal Filmu Polskiego w Ameryce w Chicago. Wcześniej zdobył też nagrodę za reżyserię na festiwalu w niemieckim Cot-

Po tragicznym dla kina pierwszym roku pandemii w 2021 kina powoli zaczęły wypełniać się widzami. Największym magnesem okazał się pod koniec roku „Spider-Man”

tbus. Współfinansowany przez PISF obraz to polski kandydat do Oscara.

Ta polsko-francusko-czeska koprodukcja miała swoją światową premierę na 78. Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Wenecji, gdzie otrzymała nagrodę krytyków Premio Bisato d'Oro (best picture), a także znalazła się w Konkursie Głównym 46. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Produkcja była również prezentowana w Wielkiej Brytanii, na prestiżowym BFI London Film Festival.

Obraz powstał w oparciu o wątki zawarte w bestsellerowym, nagrodzonym Literacką Nagrodą NIKE reportażu Cezarego Łazarewicza „Żeby nie było śladów. Sprawa Grzegorza Przemyka”.

Produkcja była polskim kandydatem do Oscara, ale niestety odpadła już z rywalizacji o amerykańską nagrodę. Na Oscara szansę mają jeszcze polskie krótkometrażówki. „Sukienka” w reżyserii Tadeusza Łysiaka znalazła się na shortliście filmów krótkometrażowych. Film opowiada historię Julii, pracującej w przydrożnym motelu, której życie zmienia się, gdy poznaje przystojnego kierowcę ciężarówki. Długo skrywane przez kobietę pragnienia dają o sobie znać. Ale nie jest to tylko historia kobiety spotykającej mężczyznę. Julia jest fizycznie odmienna od otaczającego ją społeczeństwa, jest niskorosła, przez co w swoim życiu doświadczyła wielu przykrości. To uniwersalna opowieść o tęsknocie bez względu na dzielące nas bariery i różnice.

W obsadzie są m.in. Anna Dzeduszycka, Dorota Pomykała i Szymon Piotr Warszawski. Autorem zdjęć jest Konrad Bloch. Za montaż filmu odpowiada Mariusz Gos, za muzykę Jan Ignacy Królikowski. Opiekę pedagogiczną nad produkcją sprawował Wojciech Saramonowicz. Producentem jest Warszawska Szkoła Filmowa. Film otrzymał już wiele nagród, m.in. na Atlanta Film Festival.

Z kolei „Lamb” jest oniryczną historią rozgrywaną się na osamotnionej owczej farmie. Firmowany przez amerykańskie studio A24 dreszczowiec Valdimara Jóhannssona otrzymał wcześniej nagrodę za oryginalność w kanonickiej sekcji Un Certain Regard. Teraz będzie walczył o Oscara w kategorii najlepszy film nieanglojęzyczny. Film dofinansował Polski Instytut Sztuki Filmowej. Był koprodukowany przez polską firmę Madants. Zmontowała go Agnieszka Glińska. Agentem sprzedaży jest New Europe Film Sales. Film wejdzie do polskich kin 31 grudnia. Dystrybutorem jest Gutek Film.

Nominacje zostaną ogłoszone 8 lutego 2022 r. Gala wrę-

czenia nagród odbędzie się 27 marca 2022 r.

Wśród tegorocznych premier warto też wyróżnić i niezwłocznie nadrobić produkcje takie jak „Powrót do tamtych dni” z bardzo dobrą rolą Macieja Stuhra czy „Lokatorka” ze znakomitą Sławomirą Łozińską w jednej z drugoplanowych ról.

„Powrót do tamtych dni” jest sentymentalnym powrotem do złotych lat 90. - gdy młodość miała smak gumy balonowej, szacunek kolegów zdobywało się kolekcją klocków lego, a wyobraźnię Polaków rozpalały kultowe hity na VHS. To właśnie te niezapomniane realia są tłem dla poruszającej historii o rodzinie, dorastaniu i ciemnych stronach człowieka.

Z kolei „Lokatorka” odśladania kulisy funkcjonowania i metody działania reprivatyzacyjnych przestępców i walczy o dobre imię ofiar mafii lokatorskiej. Film Michała Otłowskiego przedstawia również sylwetki dwóch kobiet - wzorowanej na Jolancie Brzeskiej Janiny Markowskiej (Sławomira Łozińska), która za swoje zaangażowanie poniosła najwyższą cenę, oraz Anny Szeruckiej - nieugiętej policjantki, która nie spocznie, póki nie dowie się, kto za tym wszystkim stoi (Irena Melcer). Łozińska za swoją rolę otrzymała na 46. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni nagrodę w kategorii: najlepsza drugoplanowa rola kobieca.

Na co czekamy w 2022 roku?

Wśród produkcji, które mogą zająć kina w 2022 roku, znajdują się zarówno filmy polskie, jak i zagraniczne. Wystarczy choćby wspomnieć o kręconym m.in. na Śląsku „Gierku”. W tytułowej roli wystąpi Michał Koterski. Produkcję wyreżyserował 41-letni Michał Węgrzyn, pochodzący z Nowego Sącza, który ma na koncie m.in. „Proceder” i „Krime Story. Love Story”. Za kamerą stanął jego brat Wojciech Węgrzyn. Jeśli „Gierek” nie przyciągnie widzów do kin, to zapewne zrobi to kolejna produkcja Patryka Vegi „Miłość, seks & pandemia”.

Wśród wyczekiwanych produkcji jest też animacja „Chłopi” Doroty Kobieli nagradzanej za produkcję „Twój Vincent”. Uwagę warto zwrócić też na film „Johnny” z Dawidem Ogrodnikiem o księdzu Janie Kaczkowskim. W box office zapewne będą też królowały superprodukcje z USA - „Batman”, „Morbius”, „Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledora” czy „Doktor Strange w multiwersum obłądu”.

Korzystałem m.in. z informacji Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej oraz Stowarzyszenia Filmowców Polskich (box office) oraz z boxofficeboz.pl. ©©

Wojciech Obremski
redakcja@polskimes.pl



Film

Z pozoru zwykły obraz z pogranicza fantastyki naukowej i akcji, ale tylko z pozoru. Pomijając efekty specjalne, jakich nikt nigdy wcześniej w kinie nie widział oraz spektakularne sceny akcji, furorę zrobił też sam scenariusz, odarty z klasycznych dla tego rodzaju produkcji niepotrzebnych, efekciarskich wkrętów, ocierający się za to o religię, metafizykę, a nawet mitologię. Dziś, po 22 latach od premiery pierwszej części, „Matrix” wraca na ekrany.

Wszystko zaczęło się w 1994 roku, gdy bracia Andy i Larry Wachowscy przedstawili wytwórni Warner Bros scenariusz do filmu zatytułowanego „Zabójcy”. Ta przyjęła scenariusz, w dodatku zgadzając się na kolejne dwa obrazy braci - zielone światło dostały także filmy: „Brudne pieniądze” i właśnie „Matrix”. Dwa lata później rozpoczęło się kompletowanie obsady - twórcy zaproponowali rolę głównego bohatera Neo Willowi Smithowi. Ten miał stwierdzić, że... nie za bardzo pojmuje koncepcję scenariusza, odrzucił angaż i udał się na plan „Bardzo Dzikiego Zachodu”. Kolejni kandydaci również nie byli przekonani: „nie” powiedzieli m.in.: Leonardo DiCaprio i Ewan McGregor, który wybrał „Gwiezdne wojny”. Stało w końcu na Keanu Reevesie, mającym już na swoim koncie udział w kilku kasowych produkcjach, m.in. w „Speed: Niebezpieczna prędkość” czy „Adwokacie diabła”. Morfeusza początkowo miał zagrać Val Kilmer i, jak niektórzy błędnie twierdzą do dziś, Sean Connery. Jednak pierwszemu odtwórcy roli Jamesa Bonda zaproponowano rolę pojawiającego się w kontynuacjach „Matrixa” Architekta. Aktor miał potem żałować, że odrzucił propozycję. W Wyrocznię natomiast wcieliła się Gloria Foster (z powodu śmierci aktorki, w trzecim filmie jej rolę przejęła Mary Alice).

Morderczy trening i kontuzje

Chociaż projekt miał wielu zwolenników, trzeba pamiętać, że „Matrix” był ogromną inwestycją dla Warner Bros, które musiało zainwestować fortunę, aby stworzyć film z efektami specjalnymi, jakich świat dotąd nie widział (pochłonęło 100 milionów dolarów). Stąd Wachowscy zatrudnili undergroundowych artystów komiksowych Geofa Darrowa i Steve’a Skroce’a, aby narysowali 600-stronicowy scenariusz całego filmu, zawierający ujęcie



W czwartej części „Matrixa” zobaczymy znów na ekranie Keanu Reevesa i Carrie-Anne Moss

Jak „Matrix” otworzył nowy rozdział w kinie science fiction

po ujęciu. Film postanowiono kręcić w Australii, aby jak najlepiej wykorzystać budżet. Jako że reżyserzy byli wielbicielami kina akcji z Hongkongu, poprosili o pomoc przy pracy nad scenami walki chińskiego choreografa sztuk walki i reżysera Yuen Woo-pinga. Zaplanowano czteromiesięczny trening (sam Reeves ćwiczył po siedem godzin dziennie). Początkowo Yuen był optymistą, jednak widząc mizerne postępy swoich podopiecznych, zaczął mieć poważne wątpliwości. Zmienił więc taktykę, podchodząc do każdego z aktorów indywidualnie i wykorzystując ich najbardziej pożądane cechy - pracowitość Keanu Reevesa, wytrzymałość Laurence’a Fishburne’a (Morfeusz), precyzję Hugo Weavinga (agent Smith) i kobiecy wdzięk Carrie-Anne Moss (Trinity), w którą, dodajmy, pierwotnie miała się wcielić Angelina Jolie. Kontuzji nabawili się niemal wszyscy aktorzy, a Reevesowi uniemożliwiła ona kopanie, toteż wbrew temu, co widzimy na ekranie,

zadaje on niewiele ciosów nogą. Z kolei nakręcenie potrójnego kopnięcia Neo w powietrzu zajęło ekipie zdjęciowej dwa dni i aż 24 duple. Warto było - efekty przeszły najsmielsze oczekiwania, a techniki walk ukazane w filmie stały się wzorem dla późniejszych twórców produkcji o superbohaterach. Znakiem rozpoznawczym „Matrixa” (później wielokrotnie kopiowanym lup parodiowanym w innych produkcjach) stał się tzw. efekt bullet-time, wykorzystany m.in. w słynnej scenie, w której pociski ślizgają się w powietrzu w zwolnionym tempie, tuż obok głowy Neo. Podczas pamiętnego fragmentu, w którym agent Smith przesłuchuje Neo, moment zasklepienia ust był efektem komputerowym. Jednak potem naprawdę zakleiono usta Reevesowi, który przez pięć godzin nie mógł wypowiedzieć słowa, a gdy chciał coś przekazać, musiał to napisać. Cały film powstawał zaś odwrotnie do kolejności scen w scenariuszu - od ostatniej do początkowej.

Wpływy Kartezjusza, Platona i Jezusa

„Matrix” nawiązuje do licznych dzieł filmowych i literackich oraz czerpie z mitologii, religii i filozofii, w tym idei buddyzmu, chrześcijaństwa, gnostycyzmu hinduizmu i judaizmu. Przykład? Gdy Neo zostaje zabity, jest martwy przez 72 sekundy. Czas ten jest jawnym odwołaniem do Biblii - Jezus Chrystus leżał w grobie przez 3 dni, czyli 72 godziny. Również na planie panowała mistyczna atmosfera - Reeves wraz z innymi aktorami na planie modlił się do Buddy i palił kadzidła, by odgonić złe

„Matrix” doczekał się najpierw czterech oscarowych nominacji, a następnie statuetek: za najlepsze efekty specjalne, montaż, dźwięk i montaż dźwięku

duchy i przynieść szczęście produkcji.

Aby przygotować się do roli Neo K., Reeves musiał przeczytać trzy książki: „Simulation and Simulacra”, „Out of Control” oraz „Evolution Psychology”. Zgodnie z tezą filozofa Williama Irwina idea „Matrixa”, wyimaginowanej rzeczywistości wygenerowanej przez bezліczne maszyny, jest aluzją do „Medytacji o pierwszej filozofii” Kartezjusza i jego idei złego demona. Można znaleźć tu także podobieństwa do tez głoszonych przez Platona.

Powrót do wyimaginowanego świata

Co może dziwić, „Matrix” nie został nominowany do Oscara w kategorii „Najlepszy film”. Doczekał się jednak czterech innych nominacji, a następnie statuetek: za najlepsze efekty specjalne, montaż, dźwięk i montaż dźwięku.

Olbrzymi sukces „Matrixa” skłonił jego twórców do pracy nad kontynuacjami. Obie („Matrix: Reaktywacja” oraz „Matrix: Rewolucja”) miały swoją premierę w 2003 roku, ponownie wzbudzając zachwyt widzów i zarabiając krocie na całym świecie. W sequelach rozbudowano scenariusz, dodano nowe postacie oraz jeszcze bardziej udoskonalono efekty specjalne, nie szczędząc kosztów. I tak, na potrzeby „dwójki” zbudowano ponadtrzykilometrowy odcinek autostrady, co kosztowało 2,4 miliona dolarów. Spora część konstrukcji była z drewna. Po zakończeniu zdjęć autostradę zdemontowano, a użyte drzewo przewieziono do Meksyku, gdzie wykorzystano je do wzniesienia około 100 domów dla najbardziej potrzebujących. - Zaczynałam od jazdy małym motorkiem. Nauczyłam się na nim dobrze jeździć, dostałam większy. Nauczyłam się jazdy, dostałam jeszcze większy. Trwało to całe miesiące, w końcu siadłam na Ducati. Czego się bałam najbardziej? Cóż... Bałam się, że się zabiję - wspominała pracę nad sceną motocyklowego pościgu po autostradzie Carrie-Anne Moss.

Nie oszczędzano na niczym. Trwający 17 minut fragment walki między Neo a klonami Smitha kosztował ponad 40 milionów dolarów. Była to wówczas najdroższa scena w historii, zaś uwiecznienie na taśmie całej walki zajęło filmowcom 27 dni. Zaś przygotowanie urządzenia „produkującego” idealne krople deszczu, pochłonęło aż dwa miesiące. Wraz z premierą drugiej części zaczął kwitnąć rynek „okółomatrixowych” gadżetów. Powstały komiksy, gry (m.in. „Enter the Matrix”), a za ciemne okulary, wzorowane na tych, które nosili bohaterowie filmu, trzeba było zapłacić 240 dolarów.

Po zakończeniu przygody z trylogią, jej twórcy wzięli udział w amerykańsko-japo-

skiej koprodukcji „The Animatrix”. Był to zbiór dziewięciu animowanych filmów krótkometrażowych, nakręconych w japońskim stylu anime, opowiadających m.in. o początkach Matrixa, sztucznego świata, wygenerowanego przez maszyny.

Świat czekał na „Zmartwychwstania”

W kolejnych latach rodzeństwo Wachowskich (które w międzyczasie z braterskiego stało się siostrzane, o imionach Lana i Lilly), nie myślało o kolejnych filmach ze świata Matrixa. Siostry oficjalnie „zezwołyły”, by za kontynuację trylogii uznać wyprodukowaną w 2005 roku grę „Matrix online”. Jednak sześć lat później zaczęły krążyć pogłoski o nowej części, kiedy odkryto, że twórcy podjęli rozmowy z Keanu Reevesem na temat ponownego wcielenia się w Neo. Później mówiło się, że szykowana jest nowa trylogia, informację tę szybko jednak zdementowano. W 2019 roku siostry Wachowski straciły rodziców. Fakt ten, jak twierdzi Lana, wpłynął na nią w taki sposób, że w jedną noc powstał w jej głowie scenariusz czwartej części, noszącej tytuł: „Matrix: Zmartwychwstania”. - Nie mogłam już mieć rodziców, ale ponownie mogę mieć Neo i Trinity - miała mówić reżyserka. Zdjęcia do czwartej odsłony „Matrixa” (pod kryptonimem „Project Ice Cream”) rozpoczęto w San Francisco 4 lutego 2020 roku. Mieszkańcy miasta nie byli zachwyceni po tym, jak filmowcy zniszczyli kilka budynków i ulicznych latarni. W marcu 2020 roku, z powodu pandemii wstrzymano produkcję. L. Wachowski rozważała nawet całkowite zarzucenie projektu, jednak pod wpływem otoczenia zmieniła zdanie, a kilka miesięcy później K. Reeves potwierdził powrót na plan - tym razem w Berlinie. „Matrix: Zmartwychwstania” miał swoją światową premierę 16 grudnia w Toronto w Kanadzie. Do kin całym świecie, także w Polsce, trafił tuż przed świętami, 22 grudnia. Na ekranach ponownie możemy zobaczyć Keanu Reevesa jako Neo oraz Carrie-Anne Moss jako Trinity. Tym razem zabrakło Laurence’a Fishburne’a jako Morfeusza, który przyznał, że twórcy nie poprosili o powtórzenie swojej roli, a Hugo Weaving owszem, propozycję wcielenia się raz jeszcze w agenta Smitha otrzymał, ale zrezygnował ze względu na inne zobowiązania.

Czy czwarta odsłona „Matrixa” powtórzy sukces swoich poprzedników i również przejdzie do historii kina? Mając w pamięci inne przykłady odkurzenia klasyki, wątpliwości, a nawet obawy, mogą być uzasadnione. Ale na pewno nie wypada przejść nad kontynuacją swojej legendy obojętnie. Choćaby po to, by samemu wyrobić sobie zdanie.

Krzysztof Marczyk
krzysztof.marczyk@
polskapress.pl



Sylwetka

Choć może się wydawać, że drzwi do kariery w modelingu otworzyły się dla niej przypadkiem, to Dominika Wysocka, blisko związana z Koszalinem i Darłowem, już wcześniej sygnalizowała, że chce na dłużej zostać w świecie mody.

Uczestniczyła w pokazie mody podczas Fashion Week w Pradze. Brała udział w różnych sesjach reklamowych. Aż wreszcie przyszło zwycięstwo w 10. edycji programu Top Model, choć nawet nie planowała udziału w tym telewizyjnym show. Nagle jej kariera nabrała rozpędu. W blasku reflektorów i obowiązkowym czerwonym dywanem, życie Dominiki Wysockiej, blisko związanej z Koszalinem i Darłowem, zmieniło się nie do poznania. Jak do tego doszło?

- Wyszło spontanicznie - wyjaśnia nam 21-letnia Dominika. - Zgłoszenie do Top Model wysłałam ostatniego dnia. Wcześniej w ogóle o tym nie myślałam, nie zależało mi na tym. Gdzieś w głębi duszy bałam się odrzucenia i tego, że mogłabym się skompromitować. Do wzięcia udziału w programie namówił mnie mój chłopak. Mówił, że ma przeczuć, że wyjdzie z tego coś dobrego. Przekonywał mnie, że sobie poradzę i powinnam spróbować. I jak się okazało, miał rację (śmiech). To była jedna z lepszych decyzji w moim życiu - dodaje.

Najnowsze trendy modowe, pokazy i związana z tym otoczka medialna od długiego czasu był w orbicie jej zainteresowań. W przerwach między pochłanianiem kolejnych kryminałów (to kolejna z jej pasji) śledziła uważnie to, co w świecie mody piszczy. Znała oczywiście - bo kto nie zna, nawet ze słyszenia? - program Top Model. To tu młodzi ludzie - kobiety i mężczyźni - walczą o tytuł najlepszej modelki, najlepszego modela. Wcześniej Dominika brała udział m.in. w kampanii sukien ślubnych, uwielbia też podróżować. Te doświadczenia na pewno pomogły jej w rywalizacji, bowiem w kolejnych odcinkach programu uczestnicy brali udział w wielu ciekawych, dziwnych, zaskakujących, a czasem i niebezpiecznych sesjach zdjęciowych (m.in. w helikopterze). - Jednak mimo wcześniejszych prób, czy udziałów w sesjach, nie miałam doświadczenia w modelingu. Wszystkiego nauczyłam się w programie - zaznacza Dominika.

O tym, że jedną z możliwości wybiecia się i zrobienia ka-



W 13 odcinkach mogliśmy śledzić losy Dominiki oraz pozostałych konkurentek i konkurentów. Do tego trzeba było odnaleźć się w telewizyjnych realiach show-biznesu

riery w branży modowej jest właśnie udział w programie, wiedziała, choć nie zastanawiała się nad tym zbyt wiele. Dopiero jej partner uświadomił jej, że sama powinna się w tym sprawdzić. Nie wątpił, że jej wygląd i prezencja to doskonałe argumenty za tym, by wysłać zgłoszenie i spróbować swych sił. I, jak się później okazało, to był strzał w dziesiątkę. Zresztą pewnym sygnałem - i miernikiem popularności oraz jej potencjału w tej branży - jest nie tylko jej dobry odbiór podczas wspomnianego Fashion Week w Pradze, ale też profil Dominiki na Instagramie, a raczej zainteresowanie, jakie wzbudza. W trakcie trwania programu liczba ludzi obserwujących ją na tym portalu społecznościowym przekroczyła 50 tysięcy, ale w tym momencie dobija już do 100 tysięcy. Obraz znaczy więcej niż tysiąc słów, więc nic dziwnego, że zdecydowała się właśnie na portal, który opiera się na publikowaniu zdjęć. To raz,



Dominika kocha podróż. Przed nią w nowym roku wiele wypraw związanych z modelingiem

Dwa, że jeśli chce się zostać dostrzeżonym, to trzeba być aktywnym użytkownikiem mediów społecznościowych. I ko-

szalinianka jest tego świadoma. Zresztą, sama oglądalność programu TVN przekraczała milion widzów na odcinek, co też

Dominika z Koszalina wygrała 10. edycję Top Model

obrazuje skalę rozgłosu. Te liczby mają niebagatelne znaczenie, czy to dla reklamodawców, czy dla potencjalnych pracodawców. Ze swej definicji branża modowa to przecież pokazywanie jakiejś części siebie i docieranie z tym do jak największego grona odbiorców.

Najtrudniejsze były oczywiście początki. Program emitowany był na antenie TVN od 1 września do 24 listopada 2021 roku, ale termin nadsyłania zgłoszeń mijał w maju. Nim doszło do właściwych nagrań, trzeba było przejść casting, który polegał na wzięciu udziału w sesji zdjęciowej. Tam fotogeniczność Dominiki od razu została dostrzeżona i ten etap przeszła bez problemu, choć, jak sama przyznaje, „nogi miała jak z waty” i bardzo się denerwowała. Z samego przesłuchania niewiele pamięta. Ale udało się. Następnie w 13 odcinkach mogliśmy śledzić losy Dominiki oraz pozostałych konkurentek i konkurentów. Tych było niemało (sklasyfikowano 15 osób), a do tego trzeba było odnaleźć się w telewizyjnych - bezwzględnych - realiach. Jurorzy: Kasia Sokołowska, Joanna Krupa, Marcin Tyszką i Dawid Woliński, wielokrotnie podkreślali, że poziom tegorocznych uczestników był bardzo wysoki. Stres więc był, ale im dłużej trwał program, tym zdenerwowanie zaczęło zastępować spokój.

- Na początku nagrań owszem, trochę się denerwowałam, nie wiedziałam przecież jak to mogłoby wyglądać od środka. Ale przed samym finałem w ogóle się już nie stresowałam. Wręcz przeciwnie, byłam spokojna. Dostanie się do finału to już ogromny sukces i jak pokazują poprzednie edycje Top Model, już sam tytuł finalistki dużo może zmienić, jeśli chodzi o dalszą karierę. Teraz tylko od naszej trójki zależy (oprócz Dominiki, w finale znalazły się jeszcze Nicole Akonchong i Julia Sobczyńska - dop. red.), jakie decyzje podejmiemy i jaką drogę wybieremy. Wszystkie w jakiś sposób wygrałyśmy, choć to ja zdobyłam najwięcej głosów - mówi zwyciężczyni. Zdaniem widzów, którzy oddawali SMS-owe głosy na swoje faworytki, a także dzięki punktom przyznanym przez jurorów pro-

gramu, tytuł Top Model przypadł właśnie koszaliniance.

Kiedy ogłoszono werdykt, Dominice zabrakło słów, nie kryła przy tym zaskoczenia werdyktem. Jej mama Patrycja, która była w studiu telewizyjnym, dosłownie szalała z radości.

- To niesamowite, nie dociera do mnie to, co się wydarzyło - mówiła na antenie Dominika. - W życiu nie przypuszczałam, że mogłabym wygrać tę edycję. To ogromny szok, ale jednocześnie nie mogę się doczekać, jak moje życie będzie wyglądało dalej - powiedziała. Na drugi dzień po finale emocje jeszcze nie opadły.

- Powiem szczerze, nie spodziewałam się takiego werdyktu. Gdy stałam z Nicole przed jurorami, wiedziałam, że to ona jest faworytką programu. Już chciałam jej pogratulować, ale usłyszałam swoje nazwisko. Radość, szczęście - to były emocje nie z tej ziemi! Koktajl zaskoczenia i spełnienia. Moje marzenia spełniły się również dzięki ogromnemu wsparciu widzów, mieszkańców Koszalina i Darłowa. Czulałam to, czulałam ich obecność. To najpiękniejsze uczucie i ogromnie za to dziękuję - podkreślała w rozmowie z „Głosem”.

Dominika jest studentką trzeciego roku w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego na kierunku Inżynieria Środowiska. W Koszalinie uczyła się w V Liceum Ogólnokształcącym im. S. Lema. Z racji tego, że wygrała program, jej zdjęcie ukazało się na okładce magazynu „Glamour”.

Otrzymała ponadto 100 tysięcy złotych oraz kontrakt z agencją Model Plus. Program dał jej jednak coś jeszcze.

- Atmosfera wewnątrz grupy była wspaniała, mimo początkowych obaw. Okazało się, że otaczają mnie świetni ludzie. I po finale wiem, że dzięki Top Model zyskałam też grono znajomych i przyjaciół - przyznaje. Główna nagroda pokrywa się z planami Dominiki, która jeszcze przed finałem mówiła nam, że - niezależnie od wyniku końcowego - zamierza zapisać się do agencji modelingowej i kontynuować studia. Podczas wywiadu podsumowującego 10. edycję Top Model zdradziła jednak, że z racji dużych zaległości, musi zrobić sobie roczną przerwę od studiowania, koncentrując się na razie na karierze modelki. Zostaje w Polsce, ale wyjazdów za granicę nie wyklucza. Tu znów daje o sobie znać miłość do podróży. Za rok zamierza jednak wrócić na uczelnię, nie chce zmarnować czasu, czego nauczyła się do tej pory.

Przed nią dużo obowiązków, dużo wyzwań, ale wierzy, że sobie poradzi. Ma wsparcie najbliższych, nie zostanie z tym sama. O Dominice jeszcze więc zapewne usłyszymy.

Sylwester to horror dla psów i kotów. Jak pomóc im przeżyć tę noc

Tomasz Dereszyński
tomasz.dereszynski
@polskapress.pl



Nasi pupile

Sylwestrowa noc jest dla naszych czworonożnych przyjaciół najgorszym dniem w roku. Stres, strach, paniczne przerażenie, a bywa, że śmierć - tak wygląda ten dzień. Wszystko przez wszechobecne fajerwerki, a właściwie ich huk. Jak uchronić naszych pupili od stresu i skutków głośnych wystrzałów? Są sposoby.

Dla wielu właścicieli psów i samych psów ostatni dzień w roku to gehenna i zamiast się radować, słusznie zamartwiają się tym, że dla ich ukochanych psów ten dzień będzie niemalże jak jednodniowa wojna.

Polacy, mimo akcji edukacyjnych, wciąż odpalają całkiem dużo petard i fajerwerków. Niestety, nie tylko w sylwestra, ale również w okresie przed i po noworocznym. Jak wynika z praktyki, procentowo liczna grupa psów bardzo boi się huku i wystrzałów, czasem do tego stopnia, że uniemożliwia im to normalne funkcjonowanie, wychodzenie na dwór, załatwianie się. Zdarzają się też w tym czasie zaginięcia, ponieważ wystraszone psy zrywają się ze smyczy i uciekają. W drastycznych przypadkach dochodzi także do śmierci zwierzaków.

O właściwym dbaniu o potrzeby czworonogów przypomina w swojej akcji edukacyjnej Fundacja Rozwoju i Edukacji Pirotechnicznej. Już trzeci rok z rzędu w wielu miejscach Polski pojawiły się plakaty przypominające o zapewnieniu psom i kotom (tych zwierząt mamy najwięcej) odpowiednich warunków do przywitania nowego roku. Rekomendacje

zostały przygotowane we współpracy z Fundacją Sarigato, która prowadzi akcję „Karmimy Psiaki”. Nigdy dość edukacji.

Oto co zalecają organizatorzy tej akcji: na sylwestrowy spacer z psem wybierzmy się jeszcze zanim rozpocznie się pokazy (np. do godziny 18:00). Wychodząc z domu na bal lub imprezę, warto zasłonić okna i zostawić zwierzakowi ulubione smakołyki i zabawki. Idealnie byłoby nie zostawiać zwierzęcia bez opieki.

Dobrym sposobem na złagodzenie bólu w ten dzień jest też przygotowanie pupilowi ustronnego miejsca, w którym będzie czuł się bezpiecznie. Może to być np. „namiot” przygotowany z koca i krzeseł. Jeśli podczas sylwestrowej nocy jesteśmy z naszym psem w domu, należy zachować spokój. Warto również włączyć telewizor - znajome dźwięki przytłumią odgłosy zabawy na zewnątrz, które mogłyby niekorzystnie wpłynąć na zwierzaka. Pamiętajmy również, że wszelkie leki uspokajające należy podawać po konsultacji z lekarzem weterynarii.

Alternatywnym rozwiązaniem i popieranym przez coraz większą grupę ludzi są ciche fajerwerki, które mogą być używane w pobliżu parków, miejsc zielonych lub przydomowych ogródkach - hałas przez nie generowany jest marginalny.

- Wierzmy, że bezpieczeństwo i dobra zabawa mogą i muszą iść ze sobą w parze. W naszych działaniach zawsze promujemy świadome i odpowiedzialne korzystanie z materiałów pirotechnicznych. Tak,

Dobrym sposobem na złagodzenie bólu w ten dzień jest też przygotowanie pupilowi ustronnego miejsca

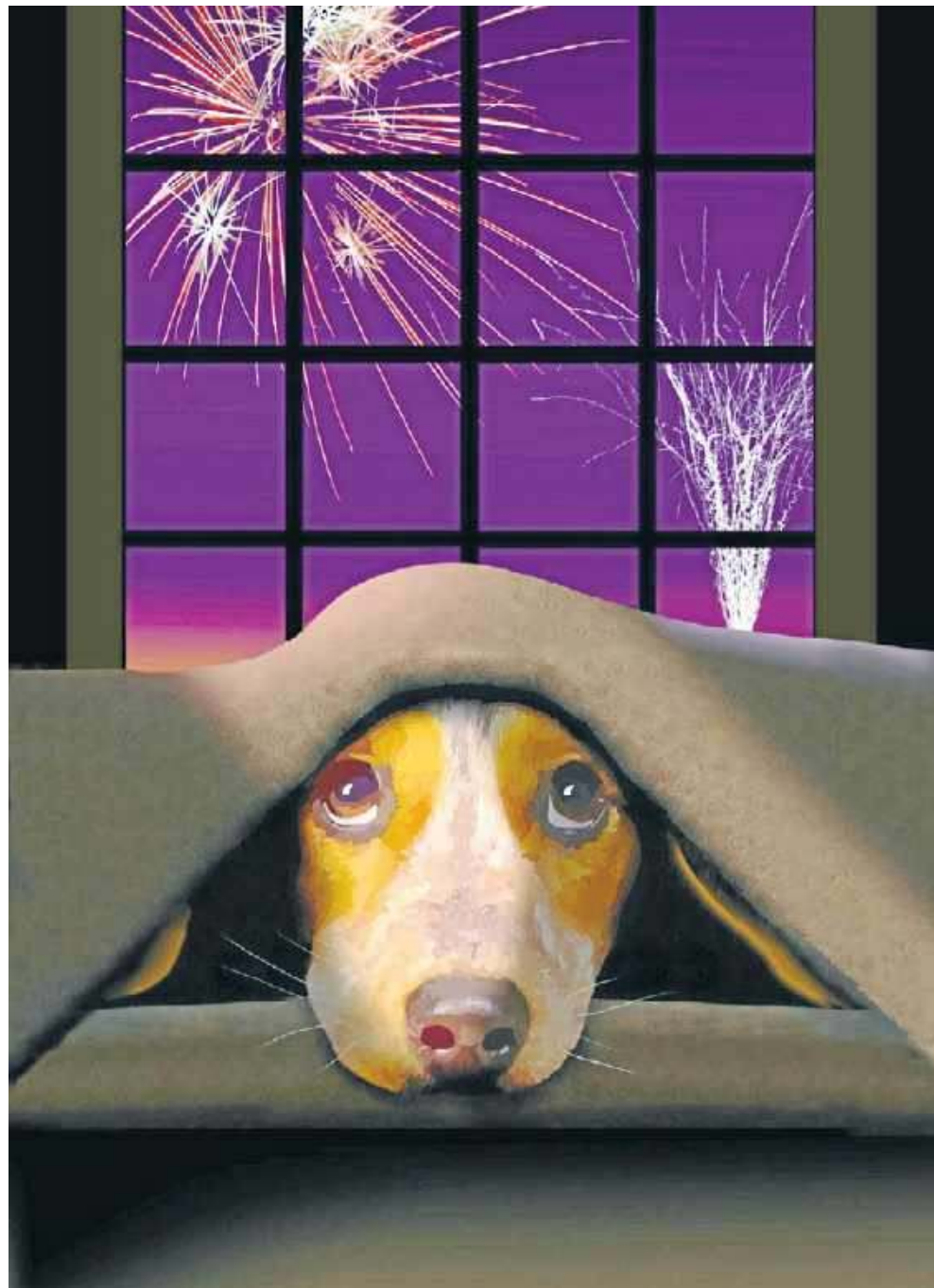
by sprawiały one tylko radość, dawały poczucie piękna i estetyki. Warto też podkreślić, że zaprezentowane na naszych plakatach porady są uniwersalne - dotyczą nie tylko przygotowań do sylwestra, ale też mogą pomóc przy takich zdarzeniach, jak burza z piorunami czy plenerowy koncert w okolicy - ocenia Magdalena Rytel-Kuc, prezeska Fundacji Rozwoju i Edukacji Pirotechnicznej.

Akacji uświadamiających nigdy dość. „Ast Fundacja na rzecz zwierząt niechcianych” z Warszawy przygotowała jakiś czas temu poradnik dla posiadaczy czworonogów. Wyjaśnia w nim też, dlaczego pies się boi wystrzałów? Jednym z wyjaśnień jest to, że huk wywołuje wzrost ciśnienia w psich uszach, które są bardzo wrażliwe (o wiele bardziej niż ludzkie) i to powoduje ból.

Czasem lęk przed wystrzałami bierze się ze złych doświadczeń przeżytych w okresie szczenięcym, kiedy to niespodziewany hałas wystraszył psa. Taka sytuacja jest najłatwiejsza do opanowania, bowiem można wtedy próbować odwrócić psa od hałasu i nauczyć go, że nie ma w nich nic strasznego. Jeśli natomiast u naszego psa lęk przed hukiem wynika z odczuwania bólu, wtedy to pozostaje nam próba zminimalizowania stresu, jaki wiąże się z przeżyciem sylwestrowej nocy.

Pies strach przed fajerwerkami czy ogólnie hałasem sygnalizuje drżeniem mięśni, zianiem, nadmiernym ślinieniem się, przyspieszoną akcją serca, niespokojnym krążeniem po pomieszczeniach, próbami schowania się, szczekaniem, a nawet wymiotami czy niekontrolowanym załatwianiem swoich potrzeb w domu.

Fachowcy zalecają pracę z psem, by uniknąć problemów w sylwestra, ale jak wiadomo, niewielu posiadaczy czworonogów ma na to czas i ochotę. W ostateczności możemy pójść



W noc sylwestrową cierpią nie tylko psy i koty. Boją się również dzikie zwierzęta

do weterynarza i skonsultować z nim możliwość podania leku uspokajającego, choć to nie jest zalecane przez miłośników zwierząt. Jak mówią, psychotropy to ostateczność, a ich podawanie spowoduje tylko chwilowy efekt i to nie u wszystkich zwierząt. Lepiej próbować nieinwazyjnych sposobów.

„Ast Fundacja na rzecz zwierząt niechcianych” radzi posiadaczom zwierząt, jak radzić sobie w samego sylwestra, który już od rana staje się nieznośny dla pupili. Warto w tym czasie przygotować dodatkowe legowisko psa w pomieszczeniu bez okien (np. w korytarzu, łazience). Można też podawać witaminę B6 (działa tonizująco na układ nerwowy).

Jeśli nasz pies bardzo się boi i mamy zamiar podać mu leki, to nie zostawiamy go samego w domu podczas sylwestra

przyszwyczał do nowego, dodatkowego miejsca. Nie wolno psa w takim pomieszczeniu zamknąć, po prostu trzeba dać mu wybór, gdzie woli przebywać. Legowiska można zaopatrzyć w dodatkowe koce lub kołdry, aby pies mógł się w nich zakopać.

Powinniśmy pozastawić okna w domu i zapalić światła, tak aby jak najmniej było widać błyski. Włączyć telewizor lub radio, aby inne dźwięki zagłuszyły odgłosy petard.

Warto też przygotować przysmaki, którymi pies zajmie się dłużej niż kilka chwil. Posiłki w tym okresie powinny zawierać węglowodany, można też podawać witaminę B6 (działa tonizująco na układ nerwowy).

Niestety, nie da się w tym dniu nie wyprowadzać czworonoga z domu. To nie kot. Zatem spacer z psem zaplanujmy o wiele wcześniej niż zawsze (oraz jeśli jest taka potrzeba grubo po północy, kiedy kano-nada petard i fajerwerków ucichnie). Można w ciągu dnia zafundować psu intensywną

dawkę ruchu, tak aby go trochę zmęczyć. Nie wolno natomiast siłą wyciągać go na dwór, kiedy ze strachu odmawia wyjścia. Podczas spaceru absolutnie nie spuszczać psa ze smyczy.

Jeśli nasz pies bardzo się boi i mamy zamiar podać mu leki, to nie zostawiamy go samego. Mając plany sylwestrowe, postarajmy się znaleźć kogoś, kto tej nocy zostanie z nim.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami istnieje całkowity zakaz sprzedaży materiałów pirotechnicznych dzieciom i młodzieży do lat 18. Strzelanie petardami poza sylwestrem i Nowym Rokiem może kosztować 500 zł mandatu za zakłócanie spokoju.

Animal Rescue Polska, która pełni dyżury w wielu miejscach w Polsce, notowała w sylwestra i Nowy Rok przypadki ucieczki psa czy wręcz śmierci wystraszonego psa pod kołami auta. Na szczęście takich zdarzeń jest coraz mniej dzięki coraz większej świadomości Polaków, tych używających petard, a także właścicieli psów.



Ciepłe jedzenie przez cały dzień? Oto pojemnik podgrzewający

Nie dość, że elektryczny, to jeszcze bardzo atrakcyjny wizualnie

Elektroniczne gadzety, dzięki którym życie jest łatwiejsze i przyjemniejsze

Kazimierz Sikorski
kazimierz.sikorski@polskapress.pl



Nowe technologie

Technologie zmieniają nasze życie pod każdym względem. Dzięki elektronicznym gadzетom żyjemy przyjemniej i na pewno bezpieczniej.

Za reklamę dynamicznego postępu technologicznego można uznać historię, która wydarzyła się w Stanach Zjednoczonych. Otóż 33-letnia kobieta urodziła dziecko w swoim samochodzie, ale ma się dobrze, podobnie, jak jej pociecha. Wszystko dlatego, że narodziła się w samochodzie Tesla, a pojazd był zaprogramowany i prowadził go... komputer. Nic dziwnego, że malucha okrzyknięto „Tesla baby”.

Minęła już epoka dronów, które miały być dobrą zabawką głównie dla dorosłych. Dziś pomagają one w gaszeniu pożarów, odkrywaniu złóż metali czy ściganiu przestępców. Nowoczesna aparatura medyczna napędzana sztuczną inteligencją pozwala na dokładną i bezinwazyjną diagnostykę pacjentów. Dzięki sztucznej inteligencji powstają nowe gatunki... trunków oraz wymyślne potrawy, o coraz

lepszych telewizorach, telefonach nie mówiąc. I trudno określić, co będzie szlagierem technologicznym najbliższych miesięcy i lat. Na pewno dążenie do perfekcji urządzeń, by ułatwiały nam życie, bo z ich pomocą nawet język chiński wydaje się dziś nie taki straszny.

Czym świat zadziwi?

Na pewno lepszy obraz dostaniemy po zakończeniu największych targów elektronicznych na świecie, które zawsze na początku roku odbywają się w Las Vegas. Po niewielkiej przerwie, spowodowanej pandemią, CES 2022 będą okazją dla fanów technologii i specjalistów z branży, aby po raz pierwszy obejrzeć najnowsze innowacje, gadzety, urządzenia i zabawki, których konsumenci będą pożądać w najbliższych 12 miesiącach.

Pojawi się jak zwykle wiele prototypów i koncepcji, które prawdopodobnie nie pojawią się jeszcze na sklepowych półkach, ale stanowić będą zachętę do ich kupna w przyszłości mniej lub bardziej odległej. Po cyfrowym wydarzeniu w 2021 roku, w którym liczba odwiedzających spadła aż o połowę, w tym roku impreza odbywa się w formie hybrydowej. Gospodarz wydarze-

nia, Stowarzyszenie Technologii Konsumenckich, liczy, że następne lata będą tylko zwykłymi liczbą wystawców i zwiedzających hale w Las Vegas.

Telewizory i... kosmos

Na tegorocznych targach pojawią się wszechobecne zawsze telewizory. Jeszcze lepsze, z obrazem i dźwiękiem, które sprawiają, że fundujemy sobie kino w domu. Będą nowinki w grach dla najmłodszych i tych starszych, ale zjadą też specje z branży kosmicznej, od technologii żywności, zasobów cyfrowych i ci, którzy swoimi wynalazkami i sprzętem walczą coraz skuteczniej o poprawę naszego klimatu. Jak choćby FPT INDUSTRIAL, czyli Fiat Powertrain Technologies, oddział Grupy Fiat, który zajmuje się układami napędowymi.

Ten największy na świecie producent silników przemysłowych o niskim wpływie na środowisko, łączy do najbardziej innowacyjnych targów na świecie. Zaprezentuje swoje rewolucyjne koncepcje przyszłej mobilności i zrównoważonego transportu. A jest on liderem w najbardziej zaawansowanych rozwiązaniach technologicznych dla zrównoważonej transformacji energetycznej w jego segmentach biznesowych: drogowym, terenowym, morskim, silnikach do wytwarzania energii i układach napędowych.

Ogromne zainteresowanie już wzbudza silnik F28 na gaz ziemny i jego zastosowanie w pierwszym ciągniku do prac w winnicach zasilanym biometanem. Pracuje w historycznej winnicy w regionie Langhe (Piemont, Włochy), założonej w 1858 roku, gdzie produkuje się wino Barolo „Vigna La Rosa cru”. Trunek znajduje się na liście Wine Spectator's Top 100, dzięki między innymi innowacyjnemu, neutralnemu pod względem emisji CO2 traktorowi. Firma nie zaniechała również morskiego obszaru innowacji, który obejmuje całkowicie nową i niezwykle innowacyjną koncepcję hybrydowego elektrycznego morskiego systemu napędowego dla statków rekreacyjnych i komercyjnych.

W objęciach fotela

Gdybyśmy zmęczeni się zbiorami winogron, z pomocą przyjdzie firma Human Touch, która jest liderem w cyfrowym krajoznictwie wellness i stosuje nowoczesne wysokowydajne fotele

Po przerwie CES wraca dla publiczności, tłumy zapewne mniejsze przyjadą do miasta „rozpusy”, ale interes znów się kręci

masujące, ergonomiczne, o zerowej grawitacji i ukierunkowane produkty do masażu dla elitarnych sportowców. Firma obiecuje przedstawić na targach CES 2022 swój nowy fotel do masażu Certus oraz Super Novo, pierwszy w historii spersonalizowany wirtualny fotel do masażu sterowany głosem. Niedawno wprowadzony na rynek Certus jest dostępny w oszałamiającym asortymencie kolorów, w tym żółtym (słońce) i niebieskim (niebo).

Dynamicznie rozciągający się masażer do stóp i łydek zapewni niezrównane „wydłużenie” pleców i mięśni, zapewniając maksymalną regenerację i kojącą ulgę. Urzekająca konstrukcja Super Novo zapewnia trójwymiarowy masaż z zaawansowaną technologią i jako pierwsza w swoim rodzaju implementuje funkcję Alexa z pomocą Virtual Therapist™. Ta ostatnia pozwala użytkownikowi na pełną kontrolę fotela za pomocą poleceń głosowych dla dostosowanych doświadczeń terapeutycznych.

Dodatkowo, dla tych, którzy preferują interfejs z ekranem dotykowym, Human Touch oferuje aplikację do pobrania na smartfony i tablety, oprócz smukłego i prostego kontrolera LCD i wielofunkcyjnego pokrętki dotykowego. Pokrętko to umożliwia szybki dostęp do przycisków, które prowadzą do najczęściej używanych funkcji, w tym: pauzy jednym dotknięciem, ogrzewania i głośności, a także elementów sterujących włączaniem/wyłączaniem, pozycji odchylenia i automatycznego programowania.

Po takim relaksie aż chce się coś zjeść. Smakosze mogą zaostrić swój apetyt dzięki nowej technologii firmy Weight Watchers (znanej po prostu jako WW). Zaprojektowano ją tak, by zapewniła spersonalizowane wrażenia dobrego samopoczucia dzięki sile sztucznej inteli-

gencji. Oferuje przewidywalny wgląd w dietę, ćwiczenia i wzorce snu. Inni wystawcy w tej kategorii to na przykład Apex, który chce zrewolucjonizować odbiór zamówień w restauracjach i handlu detalicznym dzięki zautomatyzowanej, bezdotykowej technologii szafek. Natomiast szwedzki start-up Gastrofy oferuje spersonalizowane zakupy spożywcze w ramach abonamentu.

Jedzenie już nie takie samo

Zostańmy jeszcze przy jedzeniu, bo w Las Vegas pojawi się takie hasło: Po CES 2022 jedzenie już nigdy nie będzie takie samo. Co to oznacza? Koniec czekania. Nigdy więcej zimnego lub bez smaku jedzenia. Ulepsz swój styl życia dzięki Steambox, który podgrzewa jedzenie za pomocą pary w dowolnym miejscu i czasie, zachęca pomysłodawcę patentu z Amsterdamu.

Swoją myśl tłumaczy tym, że ludzie są dzisiaj bardziej zapracowani niż kiedykolwiek i ledwo znajdujemy czas na porządną lunch. Najczęściej wybieramy szybkie zamiast smaczne i pożywne potrawy, a nasze organizmy cierpią z tego powodu. Spożywanie ciepłych, zdrowych i świeżych posiłków stało się ważniejsze niż kiedykolwiek, ale trudno znaleźć na to czas. Po CES 2022 konsumenci będą mieli dostęp do lepszej alternatywy. Wystarczy nacisnąć przycisk lub przeciągnąć palec po telefonie, aby w 15 minut odejść od pysznego pożywczego posiłku.

Dzięki innowacyjnej technologii system wielokrotnego ładowania Steambox może podgrzać do 3 posiłków na jednym ładowaniu. Oprócz tego, że Steambox rozwiązuje codzienne problemy, jego smukły design i nowoczesny wygląd sprawiają, że idealnie pasuje do Twojego stylu życia i codziennych wyborów żywieniowych. Steambox jest również połączony z aplikacją i kontrolowany, dzięki tej



FOT. MATERIAŁY PRASOWE TYPEWISE



FOT. MATERIAŁY PRASOWE SIERRA NEVADA CORPORATION

Samolot kosmiczny Dream Chaser ma być zupełnie nową drogą eksploracji kosmosu

aplikacji użytkownik może śledzić przepisy, spożycie kalorii, a także łączyć się i uruchamiać określone programy do gotowania na parze.

Para bije mikrofales

Zamiast konwencjonalnego ogrzewania, para zapewnia, że jedzenie smakuje lepiej niż posiłek w kuchence mikrofalowej, a składniki odżywcze są zachowane. Wizją Steambox jest dzielenie się Wolnością Żywności poprzez umożliwienie konsumentom cieszenia się ciepłym

i zdrowym posiłkiem, bez względu na okoliczności.

Na targach CES 2022 nie zabraknie również firm motoryzacyjnych. Zapowiedziało się już 185 firm z tej branży. Odzwierciedla to rosnące znaczenie sektora dla CES w ostatnich latach. Technologie autonomicznych samochodów zaprezentują między innymi takie firmy, jak Waymo, Daimler, GM czy Hyundai. Będzie też szansa zbliżyć się do najszybszych autonomicznych samochodów wyścigowych na świecie, ponieważ podczas prezentacji nowych modeli odbędzie się turniej w ramach Indy Autonomous Challenge.

Główna nagroda wy-

niesie równo 1 milion dolarów. Autonomiczne ciężarówki i samochody dostawcze będą prezentowane z firmy TuSimple z kalifornijskiego San Diego.

Kolejną atrakcją będzie eMobility Experience, podczas którego uczestnicy będą mogli przetestować rowery elektryczne i hulajnogi ponad 50 producentów na ogromnym torze testowym ze wzniesieniami i licznymi rampami.

Technologia opieki zdrowotnej

Podczas targów CES 2022 odbędzie się również pierwsze przewodnie wydarzenia zaprezentowane przez firmę z sektora opieki zdrowotnej. Prezes i dyrektor generalny firmy Abbott, Robert Ford, przedstawi, w jaki sposób technologia rewolucjonizuje opiekę zdrowotną i zwiększa nasze szanse na nasze długie i zdrowe życie.

Wśród wystawców skupiających się na technologii medycznej będą firmy P&G, Dassault Systemes, Omron Healthcare, OrCam, Philips i Variorwell.

Na pewno zainteresowanie wzbudzi Sleep Number, który zaprezentuje swoją innowacyjną technologię inteligentnego łóżka, która łączy technologię uczenia maszynowego z inteligentnymi tkaninami 3D, co ma zapewnić użytkownikom idealny, spersonalizowany sen. Szczegóły, jak zwykle w tego typu przedsięwzięciach trzyma się do samego końca.

Obecny będzie na prezentacji nowości Revival Health, który opiera się na uczeniu maszynowym i technologii Internetu rzeczy (IoT) w celu zasilania swojej wirtualnej platformy opieki zdrowotnej. Z kolei firma OMRON Healthcare wprowadzi podłączone ciśnieniomierze i urządzenia do elektroterapii, zaprojektowane w celu zautomatyzowania wymiany danych między pacjentami, którzy są w swoich domach i pracownikami służby zdrowia.

Nagrody za innowacyjność

Nagrody przyznawane za innowacje uważane są za największe wyróżnienie na targach CES i pozwolą takim firmom konkurować o uznanie w kategoriach, takich jak sprzęt i komponenty komputerowe, cyberbezpieczeństwo i prywatność, drony i systemy bezzałogowe, fitness i sport, sprzęt AGD, gry, robotyka i inteligentne miasta. Nominacje są już zamknięte, ale wydarzenie pozwoli uczestnikom poznać się z nowymi produktami i usługami, które w tym roku pojawiły się na rynku.

W tym roku wyróżniono między innymi czujnik 4Sight M LiDAR do pojazdów autonomicznych, ręczny skaner wstrząsów i urazów mózgu firmy Abbott I-Stat. Ten ostatni, jak się oczekuje, może zmniejszyć liczbę niepotrzebnych skanów przeprowadzanych w szpitalnych izbach przyjęć nawet o 40 procent oraz autotest BinaxNOW

Covid-19, który, jak zapewnia producent, dostarczy wyniki w mniej niż 15 minut, również od firmy Abbott.

Innym bardzo oryginalnym i sympatycznym produktem wyróżnionym za swoją innowacyjność w tym roku jest poduszka 10Minds Motion Pillow 3. Co w niej takiego szczególnego? Otóż wykrywa ona odgłosy chrapania i uruchamia miniaturowe automatyczne nadmuchiwanie poduszki powietrznej, które zmieniają ułożenie głowy użytkownika w ten sposób, że przestaje on wydawać nerwowe dźwięki i, co bardzo ważne - bez przerywania sobie snu!

Kosmos coraz bliżej

Można już mówić o prawdziwej modzie na kosmos i wszystko, co z jego podbojem jest związane. W miarę bowiem rozwoju badań kosmosu coraz więcej firm tworzy produkty dla tego rozwijającego się sektora technologii. W odpowiedzi na tę zmianę zachowań Stowarzyszenie Technologii Konsumenckich ogłosiło latem, że wprowadzi dwie nowe kategorie do pokazu, technologie kosmiczne i technologie żywności.

Już dziś można oczekiwać na targach CES 2022 najnowszych osiągnięć i eksploracji kosmosu. Wiele znawcy tematu oczekują od Sierra Space. To spółka zależna Sierra Nevada Corporation, która zadebiutuje ze swoim najnowszym osiągnięciem w dziedzinie transportu kosmicznego, samolotem kosmicznym Dream Chaser®. W tej materii ciekawie zapowiadają się również efekty współpracy prowadzonej między takimi gigantami, jak Bosch i NASA. Mają one zintegrować sztuczną inteligencję (AI) i robotykę w taki sposób, że pozwoli to rozwiązywać największe wyzwania w tej dziedzinie.

Perełką, nagrodzoną już w Las Vegas, jest Typewise,

szwajcarska firma zajmująca się technologią deep tech. Tworzy ona zaawansowaną technologię przewidywania tekstu AI, która umożliwia szybsze pisanie i odpowiadanie (ze stuprocentową prywatnością). Aplikacja tej firmy z klawiaturą o strukturze plastra miodu już drugi rok z rzędu została wyróżniona nagrodą CES. O jej szczegółach i możliwościach nie omieszkamy jeszcze napisać.

Innowacje w inteligentnym domu

Pandemia koronawirusa wywarła ogromny wpływ na branżę domów i artykułów gospodarstwa domowego, ponieważ wielu właścicieli domów zdecydowało się na ich modernizację. Na zeszłorocznym, całkowicie wirtualnym pokazie pojawiło się wiele innowacji w technologii dezynfekcji i technologii bezdotykowej. Ponieważ obawy o zdrowie i bezpieczeństwo podczas pandemii wciąż są wysokie, można oczekiwać większej liczby innowacji w tej kategorii. Ponadto pandemia zwiększyła zapotrzebowanie na technologie inteligentnych domów. Uczestnicy oczekują najnowszych technologii bezdotykowych, bezpieczeństwa w domu i nie tylko.

W świecie, który coraz bardziej skupia się na zapewnieniu nam dobrego samopoczucia, technologie pozwalające to osiągnąć są zawsze mile widziane i stanowią zawsze popularną kategorię na targach CES. Mówi się o gadżetach monitorujących naszą kondycję i generalnie stan zdrowia. Będą elektroniczni pomocnicy dla tych, którzy pracują w domu i potrzebują między innymi rozwiązań pomocnych w utrzymaniu wydajności i spokoju. Zapewne przybędzie produktów pod kątem naszej pracy w domu, ponieważ większość firm nadal oferuje styl hybrydowy pracy.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE SIERRA NEVADA CORPORATION

Masażer do stóp i łydek zapewnia „wydłużenie” pleców i rozluźnienie mięśni

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 67, fax 91 433 48 60

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

- NIERUCHOMOŚCI
- HANDLOWE
- MOTORYZACJA

- FINANSE/BIZNES
- NAUKA
- PRACA

- ZDROWIE
- USŁUGI
- TURYSTYKA

- BANK KWATER
- ZWIERZĘTA
- ROŚLINY, OGRODY

- MATRYMONIALNE
- RÓŻNE
- KOMUNIKATY

- ŻYCZENIA /PODZIĘKOWANIA
- GASTRONOMIA

- ROLNICZE
- TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ kawalerkę, garaż.
Tel. 609-499-555.

GARAŻE

GARAŻE blaszane,
drewnopodobne, 533-534-499,
www.partnerstal.pl

POŚREDNICTWO

009994738

OMEGA
WYCENY
OBRÓT

SŁUPSK, UL. STARZYŃSKIEGO 11
tel. 59 841 44 20;
601 654 572;
www.nieruchomosci.slupsk.pl
omega@nieruchomosci.slupsk.pl

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde
pojazdy, płacimy nawet za wraki,
oferujemy najwyższe ceny,
536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

AUTOPROMOCJA

REKLAMA

2510349186

ABAKUS

*Na nadchodzący Nowy Rok
życzymy Państwu, dużo zdrowia,
szczęścia, pogody ducha
i wiary w lepsze jutro.*

tel. 661-841-555
www.abakus-nieruchomosci.pl



można zaaranżować 3 pokoje, 11p.
nowsze budownictwo
rej. Żytniej 349 000,-



64 m², 3 pokoje, balkon
rej. Jagoszewskiego
do negocjacji 359 000,-



96 m², 4 pokoje, parter
wejście od ulicy Zwycięstwa
459 000,-

USŁUGI

ŁŁUMIKI, katalizatory, złącza. Czekaj
Zbigniew.

Koszalin, Szczecińska 13A (VIS).

Tel: 94-3477-143; 501-692-322.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

NOWE kredyty Słupsk, tel. 503794117
adres ul. Grodzka 9 zadzwoni, przyjdź /
dawne biuro z PKP/

Praca

ZATRUDNIĘ

CIEŚLA, zbrojarz, murarz, operator.
Praca Niemcy 533888394, 533188803

DO opieki, do Niemiec do 1800 euro
730 49 77 71

NIEMCY:MURARZ cieśla stolarz elek.
malarz spawacz betoniarz: 601218955

PIELĘGNIARKĘ zatrudnię. Praca
dodatkowa.

Koszalin, 604-508-758.

Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek.

Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

INNE

ALKOHOLIZM - esperal
602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA rtv i anten. 604-885-366
GK

BUDOWLANO-REMONTOWE

REMONTY całociowe, 731084545
GK

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

PORZĄDKOWE

MOBILNY Odbiór-skup złomu.
Opróżnianie mieszkań,
magazynów, domów, piwnic,
gospodarstw rolnych.
Tel. 697-782-596.

SPRZĄTANIE strychów, garaży,
piwnic, wywóz starych mebli
oraz gruzu w big bagach, 607-703-135.

Różne

STARE książki- skup 881-934-948

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę
i odbiorę, tel. 607703135.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy,
maszyny rolne. Tel. 535135507.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

SPRZEDAM Kury nioski młode.

Telefon: 782 827 428, 792 732 052,
59 810 89 05

SPRZEDAŻ kur rocznych

oraz kurek odhodowanych,
tel. 785-188-999

Towarzyskie

ABELLA, 501-210-471.

PAULA tel. 785-045-329

→ CZYTAJ

Strefa Biznesu

strefabiznesu.pl

Co masz zlecić
– zleć to nam

#zostańwdomu
Tutaj zlecisz ogłoszenie!

Koszalin, ul. Mickiewicza 24, 94 347 35 11
Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, 59 848 81 03
Szczecin, bo.gs24@polskapress.pl, 697 770 190
Szczecinek, bo.gk24@polskapress.pl, 94 347 35 16
Stargard, wieslaw.sowa@polskapress.pl, 670 770 191

reklama.koszalin@polskapress.pl

GŁOS
DZIENNIK POMORZA

www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Prezes oddziału Polska Press
Piotr Grabowski, piotr.grabowski@polskapress.pl
Redaktor naczelny
Przemysław Szymańczyk
przemyslaw.szymanczyk@polskapress.pl,
tel. 607 287 664

Zastępcy redaktora naczelnego
Marcin Stefanowski, Koszalin, tel. 697 770 227
marcin.stefanowski@polskapress.pl
Ynona Husaim-Sobecka, Szczecin, tel. 697 770 218
ynona.sobecka@polskapress.pl
Wojciech Frelichowski, Słupsk, tel. 519 503 638
wojciech.frelichowski@polskapress.pl

Dyrektor drukarni
Stanisław Sikora, tel. 602740087
s.sikora@pprint.pl
Dyrektor działu marketingu
Robert Gromowski, tel. 502 339 113
robert.gromowski@polskapress.pl

Dyrektor działu reklamy
Ewa Żelazko, tel. 500 324 240
ewa.zelazko@polskapress.pl
Prenumerata, tel. 94 340 11 14
Głos Koszaliński - www.gk24.pl
ul. Mickiewicza 24,
75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 00, fax 94 347 35 13
tel. reklama: 94 347 35 72,
redakcja.gk24@polskapress.pl,
reklama.gk24@polskapress.pl
Głos Pomorza - www.gp24.pl
ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk,
tel. 59 848 81 00, fax 59 848 81 04,
tel. reklama: 59 848 81 11,

redakcja.gp24@polskapress.pl
reklama.gp24@polskapress.pl
Głos Szczeciński - www.gs24.pl
ul. Nowy Rynek 3, 70-533 Szczecin,
tel. 91 481 33 00, fax 91 481 33 60,
tel. reklama: 91 481 33 92,
redakcja.gs24@polskapress.pl
reklama.gs24@polskapress.pl

ODDZIAŁY
Szczecinek ul. Plac Wolności 6, 78-400 Szczecinek,
tel. 94 374 88 18, fax 94 374 23 89
Stargard ul. Wojska Polskiego 42, 73-110 Stargard,
tel. 91 578 47 28, fax 91 578 17 97,
reklama tel. 91 578 47 28

©/© - umieszczenie takich dwóch znaków
przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym
Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpo-
wszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty
zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach
www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci,
www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami
niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Czytelnictwa

PBC
Polskie Badania Czytelnictwa

Nakład Kontrolowany ZKDP

BALAJA KONTROLA NAKŁADU
WYDAWCTWA I DROGOWOŚĆ

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Skład Zarządu:
Tomasz Przybek, Prezes Zarządu
Dorota Kania, Członek Zarządu
Maciej Kossowski, Członek Zarządu
Miłosz Szulc, Członek Zarządu

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocheński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski
maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Adrian Majchrzak, tel. 22 201 44 38,
adrian.majchrzak@polskapress.pl

Od Sewilli do Tokio z przystankiem w Paryżu, czyli Sportowy Alfabet 2021 roku

Hubert Zdankiewicz
hubert.zdankiewicz
@polskapress.pl



A, jak Anita

Włodarczyk, choć mogłaby być również Andrejczyk (Maria). Z góry przepraszamy, że po nazwisku, ale wspominając igrzyska olimpijskie w Tokio, nie sposób nie wspomnieć o tej dwójce. Pierwsza po raz trzeci z rzędu wygrała konkurs rzutu młotem, druga doczekała się w końcu medalu w rzucie oszczepem. Co prawda „tylko” srebrnego, ale biorąc poprawkę na jej zmagania z własnym organizmem (kontuzja barku i choroba nowotworowa) tym bardziej wszystkim zaimponowała.

B, jak Boniek

Dla Zbigniewa Bońka był to ostatni rok (a ściślej pół) w roli prezesa PZPN i odchodzący szef polskiej piłki wyciął nam niezły numer, wymieniając w styczniu Jerzego Brzęczka (którego wcześniej bronił prawie jak niepodległości) na Paulo Souse. Z nowym selekcjonerem nasza reprezentacja miała zawojować świat, póki co wyszło jednak jak wyszło (patrz również pod „H” i „P”).

C, jak celny strzał

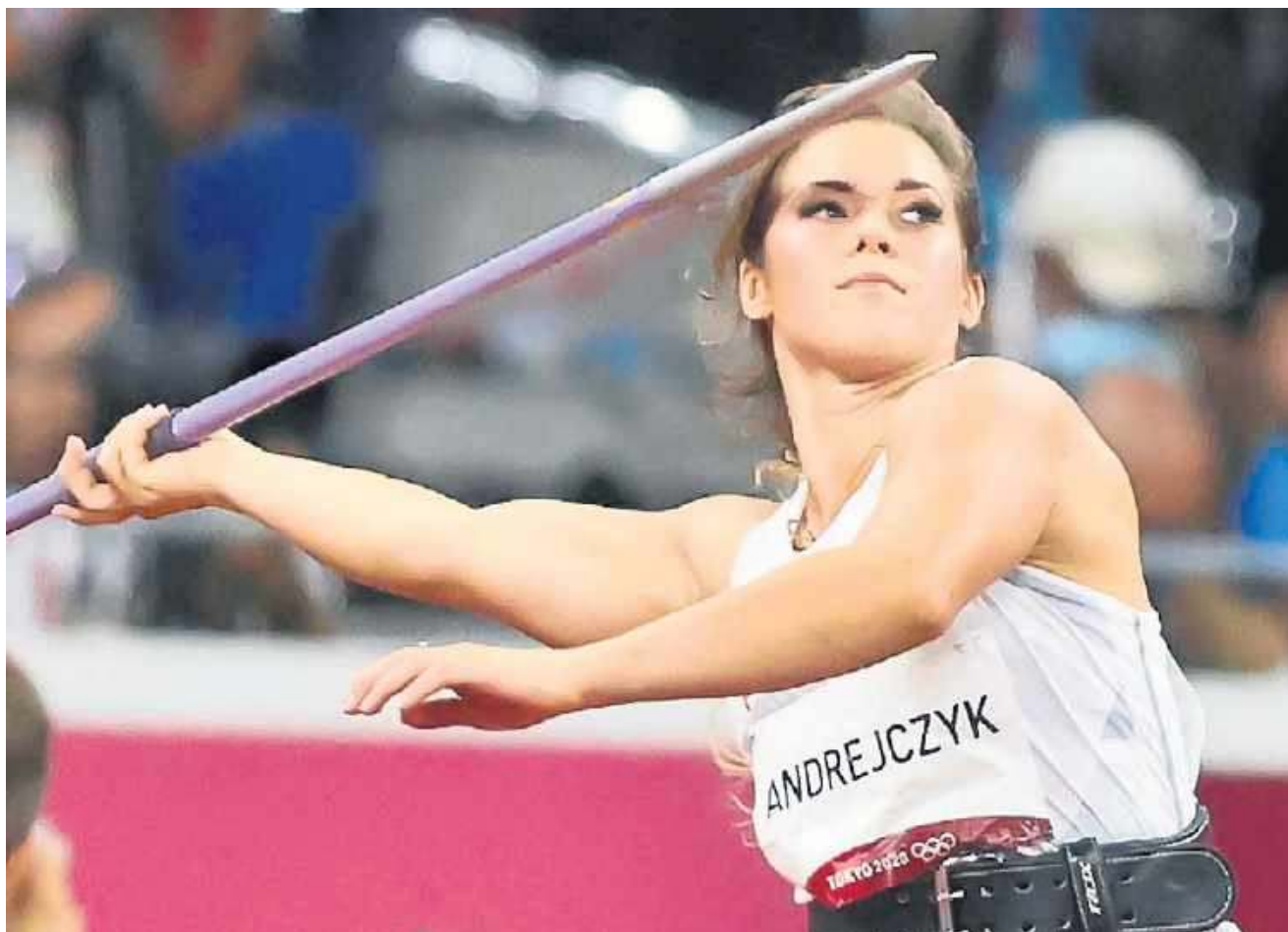
Tych w 2021 roku najwięcej miał na koncie Robert Lewandowski. W maju pobił rekord Gerda Muellera w liczbie bramek zdobytych w jednym sezonie Bundesligi (41), w grudniu wyśrubował osiągnięcie słynnego Niemca w liczbie trafień w jednym roku kalendarzowym tamtejszej ekstraklasy (43). Dorównał również Cristiano Ronaldo, który w 2013 roku celnie strzelał (we wszystkich rozgrywkach) 69 razy.

D, jak Dawid

Tomala. Jego zwycięstwo w chodzie na 50 km to największa - w polskim wydaniu - pozytywna niespodzianka igrzysk w Tokio. Zdobył złoto na dystansie, na którym wcześniej startowało się tylko dwa razy w całej swojej karierze. W głowie się nie mieści.

E, jak Euro

Największa, oprócz igrzysk, sportowa impreza w roku przejdzie do historii jako organizacyjny niewypał. Dziwna formuła rozgrywek (w 10 krajach i 11 miastach) sprawiła, że o w pełni sportowej rywalizacji nie mogło być mowy. Najlepszy dowód, że w czołowej czwórce „przypadkiem” znalazły się drużyny, które wszystkie mecze



FOT. PAMEŁ RELIKOWSKI

Maria Andrejczyk doczekała się w końcu olimpijskiego medalu

fazy grupowej rozgrywały u siebie w domu.

F, jak Fajdek

Olimpijski konkurs rzutu młotem wygrał co prawda Wojciech Nowicki (patrz pod „W”), ale najwięcej mówiło się przy tej okazji właśnie o Pawle Fajdku, który zdobywając brązowy medal, przełamał w końcu olimpijską niemoc. Tak trzymać.

G, jak Glik

Choć powinno być raczej „G, jak g***oburza”. Przepraszamy za brzydkie słowo, ale trudno inaczej określić zachowanie angielskich piłkarzy, zarzucających bezpodstawnie rasizm Kamelowi Glikowi, przy okazji wrześniego meczu w eliminacjach mistrzostw świata.

H, jak Hiszpania

Mecz z Hiszpanią w Sewilli to nasze jedyne dobre wspomnienie z Euro 2020. Były emocje, walka, gol Lewandowskiego, zmarnowany przez rywali rzut karny... Szkoda, że tamten remis 1:1 do niczego nam się w ostatecznym rozrachunku nie przydał (patrz również pod „K”).

I, jak Iga

Świątek. Nie wszystko się jej w mijającym roku udało (nie tylko w Paryżu i Tokio), ale i tak ma za sobą najlepszy sezon

w karierze. Zakończony na dzielnym miejscu w rankingu WTA (przez chwilę była w nim nawet czwarta). Gdy w 2018 roku rakietę na kołek zdecydowała się odwieść Agnieszka Radwańska, mało kto się chyba spodziewał, że tak szybko doczekamy się jej godnej następniczki.

J, jak Jan

A dokładnie Jan-Krzysztof Duda, zbieżność nazwisk z urzędującym prezydentem całkowicie przypadkowa. Długo można by wymieniać jego osiągnięcia (najnowsze to mistrzostwo Europy). Największe - pół żartem, pół serio - jest takie, że za jego sprawą szachy przestały się kojarzyć przeciętnemu Kowalskiemu tylko z serialem „Gambit królowej”.

K, jak Krychowiak

Gdyby przeprowadzić wśród kibiców plebiscyt na antybohatera Euro 2020, to zapewne w cuglach wygrałby do głosowa-

nie właśnie Grzegorz Krychowiak. Gdyby nie jego bezmyślny faul i czerwona kartka w meczu ze Słowacją, to zapewne nasza kadra nie pożegnałaby się z turniejem już po fazie grupowej. Nawet on sam to przyznał.

L, jak Legia

Aktualny (jeszcze przez pół roku) mistrz Polski wygrałby za to z pewnością głosowanie na sportowy upadek roku. Lata dominacji na krajowym podwórku, najwyższy budżet, wreszcie awans do fazy grupowej Ligi Europy, a na początek rywalizacji zwycięstwa nad Spartakiem Moskwa i Leicester City. Aż trudno uwierzyć, że nagle wszystko runęło jak domek z kart, chociaż... Mądrzy ludzie mawiają, że pycha przed upadkiem i dobrze by było, gdyby prezes Legii Dariusz Mioduski wziął sobie do serca te słowa.

M, jak Marek

Papszun. Największy chyba wygrany, jeśli chodzi o trenerów. Na jego osiągnięcia długo patrzono z lekkim przymrużeniem oka, bo przecież to tylko Raków Częstochowa. Tymczasem „tylko” Raków został pod jego kierunkiem wicemistrzem Polski, a 2021 rok kończy na podium ekstraklasy. Jego z kolei kusi od pewnego czasu

Przypomniał nam się „Vabank” i słowa policjanta do Kwinty: „Pana to można za samo nazwisko”.

(co prawda w mało subtelny sposób) wspomniany już prezes Mioduski, którego zdaniem tylko Papszun jest w stanie posprzątać bałagan przy Łazienkowskiej 3.

N, jak najlepsze igrzyska

Tu wystarczą suche liczby, bo Białe-Czerwoni wywalczyli w sumie w Tokio 14 medali (najwięcej - aż 9 krążków - zdobyli lekkoatleci). To były najlepsze dla nas igrzyska od 2000 roku.

O, jak odwołana gala

To było co prawda w 2020 roku, niemniej odwołana gala „France Football” będzie odbijać się czkawką Robertowi Lewandowskiemu jeszcze bardzo długo. Rok temu wygrałby w cuglach plebiscyt Złotej Piłki, za to tym razem (patrz pod „Z”).

P, jak Paulo

Albo jak przekręt - bo wychodzi na to, że rewelacje brazylijskich

mediów na temat Paulo Sousy okazały się prawdziwe i Portugalczyk faktycznie chce objąć jeden z tamtejszych klubów. Jeśli postawi na swoim i porzuci polską kadrę przed barażami o mundial, można będzie użyć nawet bardziej dosadnych słów.

R, jak Róża

Kozakowska. Nie dość, że zdobyła w Tokio dwa medale paraolimpijskie (złoty i srebrny), to jeszcze poruszyła całą Polskę dramatyczną historią swojego życia. Ciężka choroba, ojczym sadysta... Nie zdziwimy się, jeśli jej biografia posłuży kiedyś, jako materiał na filmowy scenariusz.

S, jak sztafeta

Bo to właśnie w sztafetach wywalczyliśmy w Tokio dwa medale na dystansie 4x400 m. Złoto sztafeta mieszana, srebro sztafeta kobiet. A jeśli podciągniemy pod tę definicję (albo raczej naciągniemy) również kajakarskie regaty i wioślarską czwórkę podwójną wyjdzie na to, że nasz sport olimpijski stoi sztafetami i kobietami. W sumie czemu nie.

T, jak Tchórz

Alicja Tchórz, dla której 2021 rok był jak rollercoaster. Z powodu nieudolności Polskiego Związku Pływackiego nie mogła wystąpić (razem z piątką innych pechowców) na igrzyskach, a skalę absurdu podkreśla fakt, że zdążyła nawet złożyć ślubowanie i przylecieć do Tokio. Po części powetowała sobie to rozczarowanie zdobywając trzy medale (złoty i dwa brązowe) podczas listopadowych mistrzostw Europy (basen krótki) w Kazaniu.

U, jak uwaga

Skupiona na paraolimpijczykach, bo po raz pierwszy w historii zdarzyła się sytuacja, że starty (trochę niedocenianych na co dzień) niepełnosprawnych sportowców na igrzyskach były tak obszernie transmitowane w telewizji i Internecie. W pełni na to zasłużyli.

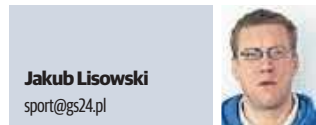
W, jak Wojciech

Nowicki - wróćcie do „F”, to wystarczy za cały komentarz. Brąz w Rio, złoto w Tokio. Mistrz.

Z, jak Złota Piłka

Przypomniał nam się film „Vabank” i słowa policjanta do kasiarza Kwinty: „Pana to można (zatrzymać - red.) za samo nazwisko”. Mniej więcej tak samo wyglądał w tym roku plebiscyt na najlepszego piłkarza świata.

Kacper Kozłowski coraz bliżej Brighton. Kwestia innych zmian w kadrze Pogoni jest tajemnicą



Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

Pilka nożna

W sobotę już styczeń, a to może być gorący okres transferów. Kibice Pogoni Szczecin głównie czekają na rozstrzygnięcie tematu odejścia Kacpra Kozłowskiego.

- Wkrótce wszystko się wyjaśni - mówi Dariusz Adamczuk, dyrektor sportowy Pogoni o transferze Kozłowskiego. Młodemu pomocnikowi najbliższe Brighton Have&Albion, a w Anglii okienko transferowe rozpocznie się 1 stycznia i właśnie w pierwszych dniach nowego roku można spodziewać się rozstrzygnięcia.

Według ostatnich doniesień - są małe szanse, że Brighton zdecyduje się pozostawić Kozłowskiego na pół roku w Szczecinie. Raczej bę-

dzie próbowało go wypożyczyć do Belgii.

Cisza jest o innych odejściach z klubu. Nie dotyczyłyby one zawodników pierwszego wyboru, a tych, co grali mniej lub wcale jesienią. Kto odejdzie?

- Wszystkie rozmowy pozostaną wewnątrz klubu - mówił niedawno trener Kosta Runjaic.

Po stronie zysków na razie pusta rubryka, ale najważniejszą informacją jest to, że umowę przedłużył Benedikt Zech (filar defensywy), a mocną deklarację pozostania w Pogoni złożył Kamil Grosicki. Nieoficjalnie się mówiło, że skrzydłowego kuszą arabskie kluby. Klub podjął też decyzję o skróceniu wypożyczenia młodego bramkarza Bartosza Klebaniuka (ostatnio Pogoń Siedlce), co ma związek z urazem Dante Stipicy oraz możliwym odejściem Kozłowskiego.

Niewiele słysząc o kolejnych wzmocnieniach czy uzupełnieniach składu. Ale odejście Kozłowskiego może wy-

musić podjęcie takich kroków. Z młodzieżowców w składzie pozostają Maciej Żurawski, Mateusz Łęgowski i Mariusz Fornalczyk. Trudno przypuszczać, by Runjaic posadził na rezerwie Stipicę, a grał młodym Klebaniukiem. Rehabilitację po kontuzji kolana przechodzi Kacper Smoliński, ale jego powrót na boisko to przełom marca i kwietnia.

Jakie życzenia transferowe miał sam szkoleniowiec?

- Zimą trudniej o wzmocnienia, ale mamy w drużynie potencjał, który może osiągnąć ten największy sukces - mówił Kosta Runjaic. Ale wtedy transfer Kozłowskiego był dalej niż bliżej. Szkoleniowca pytano więc, czy w nowych okolicznościach (bez młodego reprezentanta Polski) przyjąłby tytuł wice-mistrza Polski.

- Na początku sezonu nikt nie przedstawiał nam, co koniecznie musimy osiągnąć. I chyba tego w przyszłości nie będzie. My nie mieliśmy takich aspiracji jak Lech, który oficjalnie mówił o chęci zdo-



Transfer Kacpra Kozłowskiego może być rekordowy dla Pogoni i PKO Ekstraklasy

bicia mistrzostwa Polski. Ale i przeprowadził ku temu transfery. Jeśli na koniec sezonu będziemy na drugim miejscu będzie to nie tylko stabilizacja, ale i poprawa względem poprzedniego roku

- ostrożnie mówił Runjaic. - Nie chcę wybiegać tak daleko do przodu. Wiele się może wydarzyć. Po ostatnim sezonie wiedzieliśmy, że nie będzie łatwo potwierdzić dobrą formę w tym sezonie. Nie spo-

dziewaliśmy się tak słabej dyspozycji Legii. Wiedzieliśmy, że Lech, Raków, Lechia mają aspiracje i będą walczyć o sukces. Utrzymaliśmy skład z poprzedniego sezonu, bo mieliśmy do tych zawodników duże zaufanie w to, że zrobią kolejny krok do przodu. I to się potwierdziło. Doszedł Kamil Grosicki i udowodnił, że potrafi zrobić różnicę.

Na jakie pozycje Pogoń szuka nowych graczy? Klub milczy. Według kibiców uzupełnień wymagają pozycje lewego obrońcy i prawego pomocnika. Większej liczby transferów nie ma co się spodziewać przy obecnej, rozbudowanej i mocnej kadrze zespołu.

Start przygotowań Pogoni do wiosny w PKO Ekstraklasie zaplanowano na 7 stycznia. Pierwsze dni to treningi i testy. 13 stycznia Portowcy polecą do Belek na 10-dniowy obóz. W jego trakcie Pogoń rozegra trzy sparingi (17, 19 i 22 stycznia). Pierwszy mecz o punkty - 5 lutego - z Piastem w Gliwicach. ©©

Zabawa nie dla koszykarzy

Energa Basket Liga

Przed wyjazdem do Radomia działacze Kinga Szczecin szukali hotelu dla swojej drużyny. Warunek - brak zabawy sylwestrowej.

1 stycznia Wilki zagrają wyjazdowe spotkanie z HydroTruckiem Radom (początek rywalizacji o 17.30). Na mecz wyjadą o godz. 6 w sylwestrowy piątek, dojadą na miejsce wieczorem. Klub znalazł drużynie hotel, gdzie głośnej zabawy nie będzie i dzięki temu drużyna wypocznie.

Bardzo możliwe, że w Radomiu w składzie Kinga zobaczymy nowego zawodnika. Nowego, a zarazem starego, bo Thomas Davis grał w drużynie w poprzednich sezonach, a teraz był bez klubu i zgodził się pomóc Wilkom w trudnej sytuacji. Atuty Davisa - uniwersalność i duże zaangażowanie w obronie.

Przyjazd TD nie rozwiązuje jednak w całości trudnej sytuacji. Najgorzej jest z wysokimi, bo w rotacji został jedynie Mateusz Bartosz. Kacper Borowski i Djoko Salić są kontuzjowani. Serb może będzie do gry za tydzień. Borowski wystąpił z zagiętych palcem w derbach, ale to była awaryjna sytuacja. Kłopot jest też z Sherone



Mateusz Bartosz (15.) to jedyny wysoki gracz Kinga Szczecin. Pozostali są kontuzjowani

Dorsey-Walkerem, który ma kontuzję rzucającej ręki. Przejdzie operację i do gry wróci w lutym. W Radomiu może też nie zagrać Jay Threatt.

Mimo osłabień King może być uznawany za faworyta spotkania w Radomiu, ale czeka go ciężkie zadanie. Rywal zajmuje odległe 14. miejsce, na 16 spotkań przegrał 12, ale tylko raz różnicą większą niż 10 punktów (z Legią 75:88). To pokazuje, że to zespół z charakterem, walczący do końca. W Szczecinie też potrafił wygrać (112:103), ale miał wtedy super dzień w rzutach z dystansu (19 celnych trójek na 27 rzutów).

Od niedawna trenerem radomskiej drużyny jest Mihailo Uvalin, który w 2015 r. prowadził krótko Kinga.

Na wyjeździe zagra też PGE Spójnia Stargard. Podopieczni Marka Łukomskiego wystąpią w niedzielę (od godz. 15.30) w Dąbrowie Górniczej. Tu też ciekawa konfrontacja trenerska, bo MKS kieruje Jacek Winnicki, który dwa lata temu prowadził Spójnię.

Spójnia jest 11., MKS 13. Oba zespoły chciałyby zagrać w play offach, więc mają jasny cel na niedzielę. Stargardzianie ostatnio poprawili formę, ale przegrywają na wyjazdach. (LIS)

Czujemy wsparcie fanów z trybun

Futsal / Rozmowa

Maurycy Brzykcy
sport@gs24.pl

Rozmowa z Łukaszem Kubickim, kapitanem pierwszoligowego Futsal Szczecin.

Jak oceni pan pierwszą rundę tego sezonu?

Jak to się ładnie mówi, zawsze może być lepiej. Myślę jednak, że i tak poczyniliśmy progres, w stosunku do poprzedniego sezonu. Punktów w dorobku mamy prawie tyle samo, ile zdobyliśmy przez cały poprzedni sezon. A przecież jest mniej ekip i rozgrywamy mniej spotkań.

Potencjał zespołu jest większy niż rok temu?

Gdybym miał ocenić poszczególnych zawodników, to dużo dał nam transfer Radosława Janukiewicza. Nie jest graczem, który wywodzi się z gry w hali, tak naprawdę dopiero stawia pierwsze kroki w futsalu. Radek wniósł jednak bardzo dużo, przez swoją charyzmę i umiejętności. Dzięki niemu poprawiliśmy się w defensywie, a od tego cała gra się zaczyna. Doświadczenie z boisk piłkarskich ma także Krystian Peda. To uniwersalny zawodnik z dobrym dryblingiem i odbiorem - faj-



Łukasz Kubicki. Cała rozmowa z nim na www.gs24.pl/sport

nie funkcjonuje w naszej ekipie, ale potrzebuje jeszcze trochę czasu, by lepiej poczuć futsalaś grę. Fajnie, że większość z nas została w kadrze na kolejny sezon, nie mamy już takich braków.

Na trybuny wrócili w tym sezonie kibice, to także ważne dla was było.

Tak, oczywiście. Czujemy, że wspiera nas coraz większe grono sponsorów, a na trybunach pojawili się fani. Widać gołym okiem, że dzięki nim gra nam się dużo lepiej. Wskazuje na to także bilans spotkań na własnym parkiecie. Wygraliśmy trzy razy w hali przy ul. Twardowskie-

go. Wsparcie trybun czuć bardzo mocno, pojawiają się znajome twarze, rodziny. Ktoś coś krzyknie, to od razu dobrze to słysząc.

Ciagle trapią was jakieś kontuzje, teraz zachorował Karol Ława. Jak duża to jest dla was strata?

Karol to bardzo bramkostrzelny zawodnik, ma pewien luz, którego brakuje innym. Ma dobrze ułożoną nogę, niezły strzał, jest przebojowy. Wydaje mi się jednak, że zbyt mocno oparliśmy naszą grę ofensywną tylko na jednym graczu i trochę się to zemściło. Widać było w ostatnich meczach, jak bardzo brakuje nam Karola. Miejmy nadzieję, że wróci do zdrowia i do gry jak najszybciej.

Macie przerwę w rozgrywkach, ale treningów wam nie brakuje. Ostatnio mieliście wspólne zajęcia z Łukaszem Żebrowskim.

Tak, przyjechał na Święta do Szczecina i udało się go zaprosić na trening. Stało się to z inicjatywy jego brata, Konrada. To były pozytywne zajęcia, Łukasz pokazał nam fajne metody, które miejmy nadzieję przełożą się na wyniki. Ciężko pracujemy w tej przerwie, by stać się lepszym zespołem.